

Kurier Poranny

Poniedziałek
20.10.2025

www.poranny.pl

Nr. 203 (10600)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Łomżyńskie muzeum będzie testować czterodniowy tydzień pracy. Jako jedyne w regionie **str. 3**



Miejskie żłobki otwierają się na dzieci spoza Białegostoku. Czekają 230 miejsc **str. 4**

Powstał pierwszy w regionie dom dla matek i dzieci oraz kobiet w ciąży będących w trudnej sytuacji **str. 4**

Nr ISSN 0866-9511

Nr indeksu 350354



INWESTYCJE MIASTO CHCE ODTWORZYĆ STAW MŁYŃSKI. NAD NIM MIAŁABY BYĆ ZLOKALIZOWANA PLAŻA MIEJSKA

Wielkie zmiany nad rzeką Supraśl. Jest plan

Supraśl
Andrzej Kłopotowski

Staw Młyński znów ma wypełniać wodę. Wzdłuż jego brzegów miała powstać ścieżka spacerowa. Tu też mogłaby być przeniesiona miejska plaża. Supraśl przymierza się do zmian na rzekę Supraśl.

Dziś Staw Młyński - zwany też Zajmą - to zarośnięty, podmokły teren. Wiele osób nawet nie zdaje sobie sprawy, że istnieje. Kojarzmy zalew od mostu w stronę monasteru. Ale w drugą stronę? Na górze?

Tymczasem to właśnie staw, który rozciąga się wzdłuż grobli spacerowej przez dolinę rzeczną - między mostem w centrum miasteczka a kładką na końcu ulicy Nowy Świat. To element zabytkowego Supraskiego Systemu Wodnego - unikatowego zabytku, jaki sięga historią XVI wieku. Składa się on z 2,5 km kanału (zwanego Kopanicą, Nową rzeką lub Kopaną rzeką), grobli oraz 7-hektarowego Stawu Młyńskiego.

Mamy umowę z firmą Elektropjekt na dokumentację odbudowy górnego zbiornika, czyli Stawu Młyńskiego - mówi nam burmistrz Supraśla Radosław Dobrowolski. - Odbudowany staw ma spełniać funkcje retencyjne, mamy bowiem problem z poziomem wody w rzece.

Widoczne to jest w miesiącach letnich, gdy poziom Supraśli radykalnie obniża się. Odbudowany staw miałby do 3 metrów głębokości. Nad nim też miałyby być zlokalizowana plaża miejska i centrum sportów wodnych (gmina ma tu swoje działki). Na brzegu, od strony miasteczka, powstałaby ścieżka spacerowa.

Ważnym elementem projektu jest istniejący jaz (przy parkingu i amfiteatrze; przerzucony jest nad nim most na groble) spiętrzający wodę. Burmistrz mówi, że stanęłaby tu elektrownia wodna i magazyn energii. Jej moc pozwalałaby zapewnić oświetlenie dla połowy miasteczka.

W planie jest tu też budynek odwołujący się do stojących tu niegdyś młynów. Jak mówi burmistrz, było tu nawet siedem młynów i kół młyńskich, była tu też folusznia.

Teraz mógłby powstać w nim obiekt gastronomiczny i galeria sztuki. Tu też pokazywane byłyby



Dziś Staw Młyński - zwany też Zajmą - to zarośnięty, podmokły teren. To może się już wkrótce zmienić

dwa historyczne koła młyńskie, dziś ułożone przed szkołą podstawową. Zachowane byłyby istniejący tzw.

Most Bailey, czyli konstrukcja kratownicowa opracowana w latach II wojny światowej. Za istniejącym stawem - na drewnianym mostku, z którego rozciąga się widok na monaster - planowane jest drugie spiętrzenie. Na spiętrzeniach powstać mają przepławki dla ryb.

Co byliby między spiętrzeniami, nad dolnym stawem gdzie dziś znajduje się plaża?

- Może przystań kajakowa? Spływy kajakowe Supraślą cieszą się coraz większą popularnością. Może - po wyczyszczeniu - powstałby tu zimnochów dla ryb i prawdziwe eldorado dla wędkarzy? - zastanawia się burmistrz.

Wie jedno: - Supraśl zawsze rozwijał się, gdy był przodem do rzeki - zauważa, przypominając bazylianów, a także fabrykantów, którzy prowadzili tu swoje biznesy.

Burmistrz Dobrowolski mówi, że gmina zajmuje się już dokumentacją. Realizacją miałyby zająć się Wody Polskie. Projekt Supraski znalazł się na liście priorytetów Wód.

REKLAMA

0011409011

18+

PODARUJ RADOŚĆ WYGRYWANIA

DRAPNIJ NAWET 1 000 000 ZŁ

Zdrapki

LOTTO

Gdy grasz, wszystko gra!

Jutro w naszej gazecie Strefa biznesu

- Pekin ma nową broń. Polska znalazła się na celowniku
- Dobre czasy zjadły górnictwo. Na tę klęskę długo pracowano

Andrzej
Kłopotowski



Prohibicja nam niestraszna. Kierunek wyznaczył Poddubówek

Od siedmiu lat w Suwałkach obowiązuje nocna prohibicja. Od siedmiu lat w nocy, w sklepach nie kupimy tam alkoholu. W tej chwili nad podobnym rozwiązaniem zastanawia się Augustów. Ale skoro jest zakaz, musi być też sposób na zakaz. I jest.

To był bodaj rok 2007. Jakoś w październiku z ówczesnej roboty wysłali mnie do Tallina. Estońska stolica miała już wprowadzoną sklepową, nocną prohibicję. Stolica. Ale miejscowości poza granicami administracyjnymi Tallina już nie. I gdy jechałem estońskim pociągami do Tartu - uniwersyteckiej stolicy państwa - oczom moim ukazał się piękny obrazek. Tuż za tablicą z przekreśloną nazwą „Tallinn” (po estońsku - przez dwa eL i dwa eN) stała sobie niewielka buda oferująca wszystko to, czego prohibicja zakazywała. A przy niej duży parking. Akurat za dnia był pusty, ale podejrzewam, że w nocy od taksówek musiało się tam roić.

W 2014 roku z nocną prohibicją mierzyła się już Barcelona. Mierzyła się oficjalnie. Piwa wieczorem w dużym, sieciowym sklepie kupić się nie dało. Ale Barcelona to nie tylko sieciówki. W praktyce, w niewielkich sklepikach przy Rambli i bocznych uliczkach można było bez problemu kupić alkohol. Tylko bez paragonu. Ale w Hiszpanii, nawet za dnia, do kwestii paragonów podchodzono wtedy ulgowo. Kto więc by sobie nimi zawracał głowę w nocy?

A dziś czytam, że Suwałki też sobie z prohibicją poradziły. Suwałski sposób na prohibicję nazywa się Poddubówek, gdzie funkcjonuje stacja benzynowa. Czy mnie to zaskakuje? Nie. Czy mnie to dziwi? Wcale. Takim Poddubówkiem zaraz dla Augustowa staną się Białobrzegi. Jeśli na podobny ruch zdecydowały się Łomża, Poddubówkiem byłaby np. Piątница. Jeśli prohibicję wprowadziłyby Białystok - zyskałyby Zaścianki albo Kleosin. Finansowo.

I skoro przed laty z zakazem poradziły sobie Estończycy z Tallina, skoro poradziły sobie Katalończycy z Barcelony, radzą sobie też Polacy z kolejnych miast i miasteczek rozrzuconych po całym kraju. A Poddubówek pokazuje, że zaradny mieszkaniec Podlaskiego nie zamierza być gorszy niż nasi bracia z Europejskiej Unii.

Bielski ręcznik obrzędowy na prestiżowej liście dziedzictwa

Bielsk Podlaski
Martyna Jurkowska

Bielski ręcznik obrzędowy (rącznik/rusznik) został wpisany na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. To efekt prac etnografki Aliny Dębowskiej - Jankiewicz, która do wielu lat zajmuje się zbieraniem, rekonstrukcją i dokumentacją ręczników z Bielska Podlaskiego i okolic.

- Bielski ręcznik obrzędowy to żywa tradycja, która nie tylko nadal trwa, ale jeszcze się rozwija. To element tożsamości mieszkańców Podlasia. I dlatego takie zauważenie tego ręcznika, zarówno przez społeczność Podlasia, jak i całej Polski, jest niezwykle ważne. To powód do dumy - mówi Alina Dębowska - Jankiewicz.

Kilka dni temu bielski ręcznik obrzędowy oficjalnie trafił na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Lista jest jednym ze sposobów na ochronę i promocję polskich tradycji, przekazów ustnych, zwyczajów, obrzędów czy wiedzy związanej z rzemiosłem. Aktualnie na liście prowadzonej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, znajduje się na 116 wpisów. Wśród nich rącznik.

- Niezwykle w nim jest to, że on ciągle trwa, że jego tradycja jest ciągle żywa. Mieszkańcy cały czas kultywują obrzędy



FOT. ALINA DĘBOWSKA-JANKIEWICZ

Bielski ręcznik obrzędowy decyzją Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego znalazł się na krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego

związane z ręcznikiem, który odgrywa w nich bardzo ważną rolę. Począwszy od ślubu i wesela, poprzez wszystkie obrzędy rodzinne, kończąc na pogrzebie - mówi etnografka.

Bo bielski ręcznik obrzędowy to niezwykle ważny element tradycji Podlasia, który od wieków towarzyszy prawosławnym mieszkańcom naszego regionu w najważniejszych momentach życia.

Ręcznik wykonuje się z najpiękniejszego lnu. Jego wymiary wahają się od 2 do 3,5 metra długości i 35-44 cm szerokości. Każdy zdobiony jest misternymi wzorami - haftem krzyżkowym, płaskim, koronką szydełkową lub wiązaną.

Niegdyś był nieodzownym elementem posagu młodych



FOT. ALINA DĘBOWSKA-JANKIEWICZ

dziewcząt, które od najmłodszych lat uczyły się rzemiosła tkackiego i hafciarskiego.

Do dziś bielski ręcznik obrzędowy odgrywa ważną rolę w ceremoniach zaślubin i obrzędach weselnych - w czasie ślubu, w cerkwi młoda para staje na rozłożonym ręczniku, co ma symbolizować trwałość związku. Zaślubionych, po powrocie z cerkwi, na progu wita matka z korowajem - obrzędowym pieczywem, które spo-

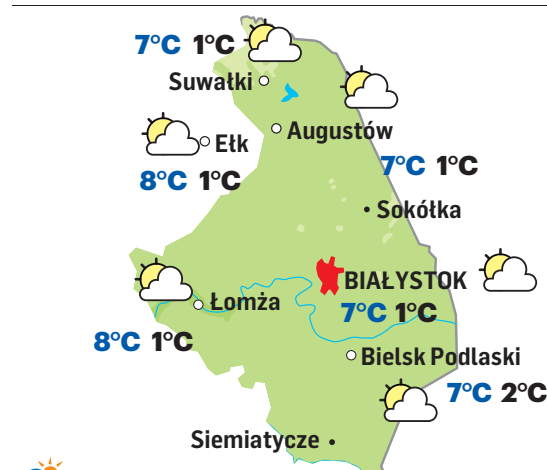
Alina Dębowska - Jankiewicz: Mieszkańcy cały czas kultywują obrzędy związane z ręcznikiem, który odgrywa w nich bardzo ważną rolę

czywa na ozdobnym ręczniku. W codziennym życiu ręcznik zdobił święty kąt w domu, gdzie otaczał ikony.

Ręcznik wykorzystywano również w obrzędach pogrzebowych. Towarzyszył zmarłemu w ostatniej drodze, wiszący był na krzyżu lub umieszczany na ikonie przez 40 dni, aby dusza zmarłego miała schronienie.

Współcześnie tradycja ręcznika obrzędowego jest nadal żywa, zarówno w codziennych praktykach, jak i podczas warsztatów organizowanych w muzeach i domach kultury. Młode kobiety często same wykonują ręczniki na swoje śluby, a lokalne zespoły ludowe wykorzystują je podczas występów.

Pogoda w regionie



Źródło: meteoprog.pl

20 PAŹDZIERNIKA 2025

Dziś 293. dzień roku
Do sylwestra pozostały 72 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 7.04, zachód o godzinie 17.20. Dzień będzie trwać 10 godzin i 15 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 6 godzin i 41 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 2 godziny i 42 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Irena, Kleopatra

KALENDARIUM

1595
Wyprawa Jana Zamoyskiego (na portrecie) do Mołdawii: zwycięstwem wojsk polskich nad tureckimi i tatarskimi zakończyła się bitwa pod Cecorą.

1791
Unia polsko-litewska: Sejm Czteroletni uchwalił akt Zgromadzenia Wzajemnego Obojga Narodów, zawierający szczegółowe przepisy wykonawcze do Konstytucji 3 maja.



FOT. DOMENA PUBLICZNA

2000
Współwłaściciel spółki Art-B zamieszanej w aferę finansową związaną z tzw. oscylatorem bankowym został skazany na karę 9 lat więzienia.

2012
W Warszawie oddano do użytku Dom Kereta, jeden z największych budynków mieszkalnych na świecie.

2019
Zakończył się najdłuższy lot pasażerski w historii trwający 19 godzin i 16 minut, w trakcie którego Dreamliner australijskich linii lotniczych Qantas pokonał trasę z Nowego Jorku do Sydney.

Krótszy tydzień pracy testowany będzie tylko w jednej instytucji

Podlaskie
Martyna Jurkowska

Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży, jako jedyny pracodawca z województwa podlaskiego, będzie wdrażało pilotażowy program czterodniowego tygodnia pracy. Instytucja ta, jako jedna z 90 z całej Polski, zakwalifikowała się do pilotażowego programu „Skrócony czas pracy - to się dzieje!”.

- Z jednej strony zależało mi na tym, żeby muzeum zaczęło być postrzegane jako dobry pracodawca. Żeby to był benefit dla osób już pracujących, a nie tylko wabik dla tych, których chciałyby zrekrutować do pracy. Niestety, instytucje kultury generalnie nie mają pieniędzy, żeby zaferować dobre pensje. Więc skoro nie możemy tego zaoferować, to pomyślałam, że skrócenie czasu pracy może być takim właśnie benefitem. Z drugiej strony, ten program umożliwia pozyskanie pieniędzy na zakupy bez wkładu własnego. W naszym przypadku będzie to

około 360 tys. zł, za które będziemy mogli np. doposażyć pracownię fotograficzną, czy wyposażyć Galerię Sztuki Współczesnej w nowoczesny sprzęt - mówi Paulina Bronowicz-Chojak, dyrektorka Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ubiegłym tygodniu opublikowało listę firm, instytucji oraz samorządów, które będą wdrażać u siebie pilotażowy program „Skrócony czas pracy - to się dzieje!”. Zakłada on skrócenie czasu pracy do czterech dni w tygodniu i trzydniowe weekendy, bez obniżenia pensji. Wśród 90 pracodawców jest jeden z województwa podlaskiego. To właśnie łomżyńskie muzeum.

- Od 1 stycznia 2026 roku do końca czerwca, czas pracy będzie skrócony o jedną godzinę dziennie. Z kolei w drugim półroczu, z powrotem wrócimy do ośmiu godzin, ale z czterema dniami pracującymi. To jest zgodne z regulaminem projektu, który zakładał przetestowanie minimum dwóch modeli

- wyjaśnia Paulina Bronowicz-Chojak.

I zapewnia, że dołoży wszelkich starań, żeby nie wpłynęło to w żaden sposób na godziny otwarcia placówki. Tak, żeby odbiorcy kultury nie odczuli zmian związanych z pilotażowym programem.

W sumie, zgłosiło się do niego aż 1994 pracodawców z całej Polski. Nie wiemy, ilu wśród nich było z naszego województwa. Do czasu zamknięcia tego wydania nie uzyskaliśmy takich informacji z ministerstwa.

Faktem jednak jest, że już na etapie rekrutacji do pilotażu, wielkiego zainteresowania naszych rodzimych przedsiębiorców tym pilotażowym programem nie było. Zarówno wśród prywatnych przedsiębiorców, jak i samorządowców, z którymi wcześniej o tym rozmawialiśmy.

-To głos rozsądku podlaskich przedsiębiorców - komentuje Wojciech Winogrodzki, przedsiębiorca, wiceprezes Podlaskiego Związku Pracodawców.

I zwraca uwagę na to, że rozwiązanie, wyglądające na atrak-

cyjne z punktu widzenia pracownika, może być zabójcze dla gospodarki. Tym bardziej, że podlascy przedsiębiorcy mają i tak trudniej niż ci z innych regionów Polski.

- Podlascy przedsiębiorcy pracują i konkurują w o wiele trudniejszych warunkach, niż w regionach Polski i Europy bardziej rozwiniętych. Województwo podlaskie rozwija się nie dzięki działaniom rządu i sfery publicznej, tylko pomimo. Pomimo wszystkich zaniedbań, niedofinansowania infrastruktury i wielu innych. Podlascy przedsiębiorcy naprawdę mają trudniej i „pod górę” i może właśnie z tego powodu są bardziej świadomi tych realiów - mówi Wojciech Winogrodzki.

Pracodawcy, którzy będą realizować projekt pilotażu skrócenia czasu pracy z zachowaniem wynagrodzenia, mogą liczyć na wsparcie - maksymalnie 1 mln zł i nie więcej niż 20 tys. zł w przeliczeniu na jednego pracownika. Co ważne, warunki zatrudnienia pracowników ani ich wynagrodzenia nie będą mogły ulec pogorszeniu.

Międzynarodowy konkurs „Popiełuszko w rzeźbie”. By przypominać o ks. Jerzym

Inicjatywa
PAP

Fotografie rzeźb i pomników upamiętniających bł. ks. Jerzego Popiełuszkę znajdujących się na całym świecie - można nadsyłać na międzynarodowy konkurs Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. Instytucja chce w ten sposób przypominać o ks. Jerzym, a także promować jego idee. Prace można nadsyłać do końca stycznia.

Konkurs ma promować postać związaną z regionem ks. Popiełuszkę, a także powstające Muzeum Bł. Ks. Jerzego Popiełuszkę w Okopach, rodzinnej wsi księdza. Instytucja będzie oddziałem Muzeum Podlaskiego w Białymstoku i ma powstać pod koniec 2027 roku.

W piątek, przed pomnikiem ks. Popiełuszkę w Białymstoku władze województwa podlaskiego i Muzeum Podlaskiego ogłosiły międzynarodowy konkurs fotograficzny „Popiełuszko w rzeźbie”.

Jak mówił marszałek województwa podlaskiego Łukasz

Prokorym, konkurs ogłoszony został na dwa dni przed przypadającą w niedzielę 41. rocznicą męczeńskiej śmierci ks. Popiełuszkę. - Ksiądz Jerzy Popiełuszko to jedna z najważniejszych postaci dla naszego regionu, osoba, która także buduje jego tożsamość - podkreślał.

Prokorym powiedział, że w Polsce jest 220 miejsc upamiętniających postać ks. Jerzego, ale pomniki czy rzeźby powstały też na całym świecie.

- I ten konkurs właśnie jest po to, aby pokazać, jak osoba bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, jest ważna dla Polski, ale także dla całego świata - mówił.

- Chcemy poprzez ten konkurs upamiętnić, czy może udokumentować, gdzie znajdują się te pomniki, jakie one są, ale też chcemy oddać hołd księdzu Jerzemu poprzez właśnie propagowanie idei, których on jest głównym twórcą, czyli idei wolności, idei solidarności i niezłomności - mówiła zastępczyni dyrektora Muzeum Podlaskiego dr Bogusława Szczerbińska.

Laureaci będą wyróżnieni do końca lutego 2026 r.

Ksiądz przed sądem. Proces został utajniony

Z sądu
Jakub Wróblewski

W Łomży rozpoczął się piątek proces ks. Radosława Kubła, któremu prokuratura zarzuca przestępstwo przeciwko wolności seksualnej i obyczajności. Duchowny nie przyznaje się do winy i podkreśla, że czeka na sprawiedliwy wyrok. Przed sądem zgromadziły się osoby wspierające go oraz podkreślające jego niewinność i dobre imię.

Postępowanie toczy się w związku ze śledztwem prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Łomży od 16 października 2024 roku. Dotyczyło ono „czynu związanego z zachowaniem w sferze seksualnej względem osoby dorosłej”.

3 marca 2025 roku duchownemu przedstawiono zarzut popełnienia czynu z art. 198 Kodeksu karnego na szkodę osoby pełnoletniej. Ksiądz został wówczas przesłuchany w charakterze podejrzanego, jednak nie przyznał się do winy i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Ze względu na charakter sprawy i dobro pokrzywdzonego, śledczy nie podają szczegółów aktu oskarżenia.

Początkowo łomżyński Sąd Rejonowy wnioskował, by

sprawę przekazać do sądu spoza okręgu. Argumentowano to tym, że ksiądz Kubła jest w Łomży osobą powszechnie znaną i szanowaną - m.in. pełni funkcję proboszcza parafii Bożego Ciała (obecnie jest zawieszony w funkcji) oraz jest prezesem Grupy Ratowniczej „Nadzieja”. Sąd Najwyższy nie uwzględnił jednak wniosku o zmianę właściwości, dlatego sprawa toczy się przed Sądem Rejonowym w Łomży.

Pierwsza rozprawa odbyła się w piątek, 17 października. Przed budynkiem sądu ksiądz Radosław Kubła wspierała grupa osób przekonanych o jego niewinności. - Jesteśmy tu, by okazać wsparcie księdzu Radosławowi Kubłowi, który został fałszywie pomówiony, a dziś musi przed sądem bronić swojego dobrego imienia - mówił Jakub Brzeziak.

- Zebrałiśmy się tutaj, aby okazać pełne wsparcie naszemu prezesowi, księdzu Radkowi, który od ponad roku mierzy się z oskarżeniami. Żadne dowody nie potwierdzają jego winy - dodał Mateusz Lech.

Wszystkie osoby, które przyszły wspierać duchownego podkreślały, że nie są w stanie uwierzyć w jego winę. - Jako osoby, które znają Radosława od wielu, wielu lat i miały z nim kontakt

w najróżniejszych sytuacjach, jesteście tu dziś, by okazać mu pełne wsparcie - przekazał Mateusz Lech.

Ks. Radosław Kubła podziękował przybyłym osobom za okazane wsparcie. Zwracając się do mediów, duchowny podkreślił, że cieszy się z rozpoczęcia procesu i możliwości przedstawienia swojej wersji wydarzeń. - Wreszcie po roku mam okazję powiedzieć prawdę przed niezawisłym sądem, powieścić o kłamstwach w akcie oskarżenia, w zeznaniach osoby, która mnie pomawia - mówił duchowny. - Nie boję się, czekam na słuszny, sprawiedliwy wyrok. Czekam na niewinność - podkreślił ksiądz Radosław Kubła przed wejściem do sądu. Jednocześnie ksiądz domagał się, aby posiedzenie było jawne.

Jeszcze przed odczytaniem aktu oskarżenia Sąd Rejonowy w Łomży zdecydował o wyłączeniu jawności rozprawy. Uzasadniono to potrzebą ochrony dobrych obyczajów oraz ważnego interesu prywatnego pokrzywdzonego. W efekcie z sali musieli wyjść zarówno dziennikarze, jak i kilkanaście osób z publiczności, które przyszły okazać wsparcie oskarżonemu duchownemu. Na październik i listopad sąd wyznaczył trzy kolejne rozprawy w tej sprawie.

REKLAMA

0011409050

Energo Sp. z o.o.
Ciepło dla Twojego domu!

50 ZŁ ZNIŻKI NA KAŻDĄ TONĘ ONLINE I STACJONARNIE

ZADBAJ O CIEPŁO NA ZIMĘ!

KOD: ZIMA2025

WWW.ENERGOBIELSK.PL/SKLEP/
502 628 352

Bielsk Podlaski, ul. Kleszczelowska 84a
Łapy, ul. Żwirki i Wigury
Puszcza Mariańska, Michałów 44

UNIwersytecki Szpital Kliniczny

Kciuk uratowany, nałóg - rzucony



Chwila nieuwagi sprawiła jednak, że 73-letni Ireneusz Siedlecki z Ostrowa Wielkopolskiego stracił kciuk lewej ręki. Po wypadku mężczyzna trafił do Białegostoku, gdzie ortopedzi z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego przyszyli mu odcięty palec. Operacja zakończyła się sukcesem.

- To była dosłownie chwila nieuwagi. Przecinałem piłą kątowną kawałek drewna, by wrzucić do pieca. Piła się omsknęła i ucięła mi lewego kciuka - opowiada Ireneusz Siedlecki.

Do wypadku doszło 7 października. W tym dniu to lekarze z USK w Białymstoku pełnili tzw. dyżur replantacyjny w ramach ogólnopolskiego systemu. - Lekarze z Ostrowa przesłali nam dokumentację medyczną, zdjęcia oraz opis stanu pacjenta - relacjonuje lek. Bernard Komarnicki, specjalista ortopedii z USK w Białymstoku, który podjął się przeprowadzenia operacji. - Rana dłoni była cięta, lekko szarpana, więc istniała szansa, że replantacja się powiedzie. Ostateczną decyzję musiał jednak podjąć pacjent.

Pan Ireneusz został poinformowany o możliwych po-

wikdaniach i szansach na powodzenie operacji. Wiedział też, że jego nałóg - wieloletnie palenie papierosów - znacząco obniża szanse na prawidłowe ukrwienie przyszłego palca.

- Powiedzieliśmy mu wprost, że jeśli mamy walczyć o palec, musi rzucić palenie - mówi dr Komarnicki.

Operacja trwała nieco ponad 2,5 godziny. Zakończyła się sukcesem - przyszyty kciuk został prawidłowo ukrwiony, a stan chorego z dnia na dzień się poprawia. Lekarze planują kolejne zabiegi rekonstrukcyjne w obrębie skóry dłoni. Pacjenta czeka też długa rehabilitacja.

- Pacjent musi szczególnie uważać, by nie wychłodzić ręki - dodaje dr Komarnicki. - W tej kończyźnie jest zaburzona grana czyniowo-nerwowa, więc gwałtowne wychłodzenie może być niebezpieczne.

73-latek przyznaje, że po wypadku podjął decyzję, której nie żałuje. - Wybór był prosty: albo palec, albo papierosy. Palilem ponad 30 lat, ale od dnia wypadku nawet nie spojrzałem w stronę papierosów - mówi. (AD)

Żłobki otwierają się na maluchy spoza miasta. Czeka 230 miejsc

Inwestycje
Andrzej Kłopotowski

Od dzisiaj z białostockich żłobków korzystać będą mogły dzieci spoza miasta. A w miejskich placówkach jest blisko 230 wolnych miejsc. By z nich skorzystać, wystarczy spełnić wymóg dotyczący szczepień obywatelskich i wieku dziecka.

Do tej pory żłobki były dostępne dla mieszkańców Białegostoku. Okazuje się jednak, że w żłobkach są wolne miejsca. To jedno. Drugie - wielu białostoczian przeprowadza się pod miasto, ale dalej pracuje w mieście. Gmina Białystok chce zachęcać, by korzystali z miejskich żłobków. Potrzeby takie zgłaszali też sami rodzice. Stąd zmiany w zasadach przyjmowania, które zaakceptowali radni.

- Jeśli pracujesz w Białymstoku, nie boj się, że będziesz musiał odwozić dziecko dalej. W Białymstoku jest miejsce, by dziecko było blisko ciebie - mówiła podczas piątkowej konferencji prasowej radna Ewa Tokajuk (KO).

- Od 18 października w statucie żłobków miejskich wchodzi zmiany, które będą pozwalały otworzyć nasze żłobki na mieszkających poza Białymstokiem. Pozostaje wymóg, że dziecko musi mieć ukończone 20 tygodni, a także wymóg dotyczący szczepień



Konferencja odbyła się przy ul. Kawalerskiej, gdzie powstaje jeden z dwóch nowych żłobków

obowiązkowych - mówiła Eliza Cybulko, wiceprezydentka Białegostoku.

Inne wymogi - jak zamieszkanie w Białymstoku - zostały niedawno zniesione przez radnych miejskich.

Wiceprezydentka dodaje, że żłobki zatrudniają wykwalifikowaną kadrę, mają własne kuchnie, a także posiadają dużo miejsca zapewniającego zabawę i rozwój. Oferują też bezpłatne zajęcia muzyczne czy plastyczne.

Dodajmy, że obowiązek szczepień - lub przedstawienia zaświadczenia o przeciwwskazaniach - obowiązuje w Białymstoku już od 2020 roku. Mimo tego antyszczepionkowcy zaczęli reagować negatywnie na ostatnią decyzję.

- Szczepienia nie służą niczemu innemu, jak zabezpieczeniu całego społeczeństwa, naszych najmniejszych mieszkańców, naszych dzieci, wnuków przed chorobami - odpowiada wiceprzewodnicząca rady miasta Katarzyna Kisielewska-Martyniuk. Przypomina, że co i raz pojawiają się doniesienia, że wraca odra czy krztusiec. - Nikt nie wymyślił innego sposobu niż szczepienia. Zatem uspokajam białostoczian. Niczego nie robimy przeciwko państwu. Wręcz przeciwnie. Chcemy zadbać o zdrowie Waszych dzieci - dodaje.

Wiceprezydent Tomasz Klim, który nadzoruje inwestycje, mówi, że w kolejnym roku ukończone zostaną dwa nowe żłobki.

- Żłobek przy Kawalerskiej otwarty zostanie w 2026 roku. Miejsce znajdzie tu 240 naszych wspaniałych dzieci, już nie tylko białostockich, ale również z gmin ościennych - mówi wiceprezydent Klim. - Drugi żłobek, który budujemy przy ulicy Depowej również będziemy oddawać w 2026 roku. Swoje miejsce znajdzie tam 140 pociech. Oba żłobki budowane są dzięki dofinansowaniu z programu Maluch+. Dzięki programowi pozyskaliśmy na żłobek przy Kawalerskiej prawie 17 mln zł a na żłobek przy Depowej ponad 10 mln zł. Wydaje mi się, że funkcje miasta opiekuńczego dla dzieci żłobkowych spełniamy wzorcowo.

Przyczyny zmian są dwie. Pierwsza to konkurencja - powstają kluby malucha. Druga - niż demograficzny. W tej chwili ZUS na dziecko przekazuje 1500 zł. Nowe żłobki i otwieranie ich na dzieci spoza Białegostoku to element bycia konkurencyjnym na rynku.

- Na 23 września mieliśmy 227 wolnych miejsc na 1265 miejsc w żłobkach publicznych - dodaje Adam Kurluta, dyrektor departamentu spraw społecznych w magistracie. To pierwsza taka sytuacja w ostatnich wielu latach.

Jak zapisać dziecko? Adam Kurluta mówi, że najlepiej skontaktować się z wybranym żłobkiem i następnie personel poprowadzi już rodzica dalej.

AKCJA

Adopciaki na wspólnym spacerze



„Parada Adopciaków” - wyjątkowe wydarzenie zorganizowane przez Schronisko dla Zwierząt „Dolina Dolistów” - przeszła w sobotę parkiem Planty. To coroczne spotkanie adopcyjnych rodzin i ich czworonożnych pupili.

- Kiedy znowu możemy na żywo spotkać naszych byłych podopiecznych, możemy porozmawiać, zobaczyć jak

świetnie im się żyje - mówi Anna Jaroszewicz, kierownik schroniska.

Pan Piotr adoptował swojego psa w ubiegłym roku i nie wyobraża sobie życia bez czworonoga. - Zakochałem się, jak tylko przekroczyłem progi schroniska. To nasz największy przyjaciel - opowiada.

W schronisku obecnie ok. 100 psów czeka na dom. (AD)

Dom dla matek z dziećmi. Pierwszy w regionie

Inicjatywa
opr. (R)

Z miejskim dofinansowaniem rozpoczął działalność dom dla kobiet w ciąży i matek z małymi dziećmi, znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Placówka mieści się przy ul. Konrada Wallenroda 7 w Białymstoku. Oferuje schronienie i wsparcie osobom w kryzysie.

Placówka powstała, aby zapewnić bezpieczne schronienie i kompleksową pomoc kobietom w ciąży, matkom, ojcom z małoletnimi dziećmi oraz innym osobom sprawującym opiekę nad małoletnimi, które znalazły się w sytuacji kryzysowej.

Dom prowadzi Fundacja Dialog w ramach zadania zleconego przez Miasto Białystok. Miejskie wsparcie na najbliższy rok wynosi 648 tys. zł. - To bardzo ważna inicjatywa, która realnie



Placówka mieści się przy ul. Konrada Wallenroda 7

wspiera osoby potrzebujące w najtrudniejszych momentach życia. Dzięki współpracy Miasta Białegostoku i organizacji pozarządowej możemy zapewnić bezpieczne schronienie, pomocy nadzieję na nowy start - powiedziała zastępczyni prezydenta Białegostoku Eliza Cybulko.

Dom zapewnia kompleksową pomoc w trzech obszarach: interwencyjnym, terapeutycznym

wspomagającym oraz bytowym. Mieszkańcy mają dostęp do specjalistycznej pomocy psychologa, pedagoga, terapeuty, prawnika i pracownika socjalnego.

Osoby ubiegające się o skierowanie składają wniosek w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Białymstoku (w Zespole Pracowników Socjalnych właściwym dla miejsca zamieszkania). W sytuacjach zagrożenia bezpie-

czeństwa lub zdrowia możliwe jest przyjęcie do domu bez wcześniejszej decyzji administracyjnej, z późniejszym uzupełnieniem dokumentów.

Pobyt przyznawany jest na okres do 12 miesięcy, z możliwością przedłużenia o kolejne 6 miesięcy w uzasadnionych przypadkach.

Odpłatność ustalana jest decyzją administracyjną przez MOPR Białystok i zależy od dochodu osoby lub rodziny. Miesięczna opłata wynosi od 101 zł do 252,50 zł - dla osoby samotnej (np. kobiety w ciąży) oraz od 82,30 zł do 205,75 zł - dla matki lub ojca z dziećmi.

To pierwszy tego typu dom w Białymstoku i na Podlasiu, działający na podstawie ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej oraz rozporządzenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z 7 lutego 2024 r. w sprawie domów dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży.

Trzy podlaskie gminy bez lekarza pierwszego kontaktu

Podlaskie
Jakub Wróblewski

Od października zakończył działalność ośrodek zdrowia w Zbójnej. Placówka została zamknięta po przejściu na emeryturę wieloletniej lekarki. Ale problem z dostępem do lekarza rodzinnego mają też mieszkańcy dwóch innych gmin w regionie.

Władze gminy Zbójna zapewniają, że to jedynie przerwa tymczasowa. Placówka działała nieprzerwanie od kilkudziesięciu lat. - Podmiot, który świadczył usługi w zakresie opieki zdrowotnej, zakończył działalność - poinformowała wójt gminy Zbójna, Elżbieta Parzych.

Jak wyjaśniła, przyczyną zawieszenia działalności jest przejście na emeryturę lekarki, która pracowała w NZOZ-ie od lat 80.

- Dla naszych mieszkańców to duży problem. Nie wszyscy są mobilni, szczególnie starsze osoby, które dotąd miały lekarza blisko domu. To było duże ułatwienie dla całej społeczności - podkreśla wójt.

Obecnie mieszkańcy gminy Zbójna mogą korzystać z opieki lekarza, pielęgniarki i położnej POZ w ośrodku zdrowia w Łomży przy ulicy Kazańskiej, oddalonym o około 20 kilometrów.

Wójt zaznacza jednak, że przerwa w działalności ośrodka w Zbójnej ma charakter tymczasowy. Budynek, w którym mieściła się placówka jest własnością gminy i ma zostać ponownie wynajęty nowemu podmiotowi po niezbędnym remoncie.

- Zamierzamy dalej wynająć ten budynek, ale przez kilkadziesiąt lat nie był remontowany. Chcemy wykonać najpilniejsze prace i jak najszybciej uruchomić obiekt, by mieszkańcy znów mieli bliski dostęp do lekarza podstawowej opieki zdrowotnej - zapowiada Elżbieta Parzych.

Na razie trudno określić, ile potrwa remont. Wójt ma jednak nadzieję, że ośrodek zdrowia w Zbójnej uda się uruchomić jeszcze w tym roku. Jak dodaje, gdy budynek będzie gotowy, lekarz się znajdzie.

W podlaskim oddziale Narodowego Funduszu Zdrowia otrzymaliśmy informację, że aktualnie w regionie zapewniona jest pełna dostępność do świadczeń lekarza POZ, za wyjątkiem trzech gmin: Zbójna (powiat łomżyński), Giby (powiat sejneński), Rutki (powiat zambrowski).

- Prowadzimy otwarty nabór placówek medycznych, które chcą udzielać świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej. Tam, gdzie z różnych powodów kończy działalność jedna placówka, często w jej miejsce pojawia się nowa, gotowa do świadczenia usług medycznych. Dzięki temu dostępność do lekarzy POZ pozostaje na stabilnym poziomie - przekazała Beata Leszczyńska z Zespołu Komunikacji Społecznej i Promocji w podlaskim NFZ.

Dodajmy, że pod koniec września pojawiła się informacja o rozwiązaniu umowy na udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej z Niepublicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Czyżach. Pacjentów przejął Samodzielny Publiczny Zakład

Opieki Zdrowotnej w Hajnówce.

Mimo zmian organizacyjnych, ośrodek zdrowia w Czyżach nadal funkcjonuje.

- Może nie w takim wymiarze czasowym, ale mamy zabezpieczone kilka dni w tygodniu. Są lekarze, jest obsługa pielęgniarska, mieszkańcy mają zapewnioną opiekę - przekazuje Jerzy Wasiluk, wójt gminy Czyże.

Od 1 października NZOZ w Czyżach, działający jako Gminny Ośrodek Zdrowia, rozpoczął funkcjonowanie w strukturach SP ZOZ w Hajnówce. Placówka czynna jest od poniedziałku do piątku od 8 do 15. Porady lekarskie udzielane są trzy razy w tygodniu - w poniedziałki, środy i czwartki.

W pozostałe dni tygodnia oraz od poniedziałku do piątku w godzinach 15-18 opiekę lekarską dla mieszkańców gminy zapewniają Przychodnie POZ w Hajnówce oraz inne Gminie i Wiejskie Ośrodki Zdrowia SP ZOZ w Hajnówce działające na terenie powiatu.

SUWAŁKI



FOT. ANNA GRYZA-ANESKO

Suwałki wkraczają w nową erę transportu publicznego. Do miasta dotarło 10 nowoczesnych, zeroemisyjnych autobusów elektrycznych, które już wkrótce wyjadą na ulice. - Dziś inaugurujemy przyszłość komunikacji miejskiej w naszym mieście - powiedział Czesław Renkiewicz w sobotę podczas prezentacji autobusów elektrycznych w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej.

Autobusy mają 12 metrów długości i jednocześnie mogą przewieźć 75 osób. To pojazdy klimatyzowane, dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Jedne ładowanie pozwala na pokonanie 250-290 km. - Przechodzimy na transport zeroemisyjny, neutralny środowiskowo. Pierwszy etap projektu polegał na zakupie 10 zeroemisyjnych autobusów, zasilanych energią elektryczną. Do tego powstał zespół garażowy z 19 stanowiskami, myjnia autobusowa, będzie tutaj zainstalowana także fotowoltaika, wykonamy również magazyn energii - mówił wójt.

Łączna wartość inwestycji w unowocześnienie transportu publicznego w Suwałkach to 114 mln zł, z czego blisko 95 mln zł stanowią pieniądze m.in. z UE. Trzy kolejne elektryki dotrą do miasta po nowym roku. Trwa finalizacja montażu nowego systemu dystrybucji biletów i kasowników, który ruszy jeszcze w tym roku. W ramach projektu zmodernizowanych zostanie 25 i zakupionych 15 nowych tablic dynamicznej informacji pasażerskiej. Zaplanowano także m.in. budowę ponad 6,6 km nowych ciągów pieszo-rowerowych. Część z nich jest już gotowa. (AG)

MATERIAL INFORMACYJNY PTWP

0211374329

Mniej regulacji, więcej przestrzeni do tworzenia innowacji. Mocny apel biznesu ws. konkurencyjności przemysłu

Polski biznes wie, czego potrzebuje, aby budować polski przemysł i skutecznie konkrować na arenie międzynarodowej - to jedno z przesłań zakończonych w Katowicach Forum Nowego Przemysłu. Dwa dni dyskusji skupione były wokół szans, zagrożeń, najważniejszych trendów i czynników kształtujących przemysł dzisiaj i jego rozwój w przyszłości.

W trakcie Forum Nowego Przemysłu jej uczestnicy podkreślali kluczową rolę współpracy przemysłu i administracji publicznej, która w obliczu nowych wyzwań w architekturze bezpieczeństwa politycznego i gospodarczego buduje realną siłę i odporność państwa. **Grzegorz Wrona**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, podkreślał, że polska gospodarka jest silna.

- Obecnie ministerstwo podejmuje energiczne działania dotyczące udziału local content w kluczowych inwestycjach. W ministerstwie wnikliwie przeglądamy strategię spółek skarbu państwa. Chcemy, żeby

w jak największym stopniu skupiały się na inwestycjach, które powinny wiązać się z interesem kraju. Skupmy się na inwestycjach, które wiążą się z konkurencyjnością, rozumianą jako zapewnienie taniej, stabilnej i oczywiście niskoemisyjnej energii. Polski rząd chce pomóc przedsiębiorcom, dlatego chcemy skrócić procesy administracyjne, które dzisiaj hamują działania. Rozwój technologii i ochrona rynku przed nieuczciwą konkurencją to priorytety

- podkreślał minister **Grzegorz Wrona**.

W ramach wydarzenia niejednokrotnie powracał temat relacji administracja rządowa - przemysł i regulacji, zarówno krajowych, jak i unijnych, jako tego obszaru, który jest dynamiczny i ma znaczący wpływ na gospodarkę.

Andrzej Skolmowski, prezes zarządu Grupy Azoty, zwracał uwagę, że obecnie istotne dla całego przemysłu w Europie jest zwrócenie uwagi na warunki, w jakich prowadzi swoją działalność. Postulował, aby wszystkie wprowadzane regulacje ze sobą współistniały,



a dyskusja o roli przemysłu miała charakter biznesowy.

- Dla przykładu w sektorze chemicznym konkurencyjność sektora jest budowana przez regulacje, które nie są dopasowane do jego specyfiki. Dyskusja o branży dotyczy perspektywy najbliższych 10 lat, dlatego wszelkie działania regulacyjne wpływające na naszą zdolność do rywalizacji na europejskim i globalnym rynku muszą uwzględniać dalekowszroczne myślenie, a w pierwszym okresie ochronę. Musimy proponować mechanizmy, które pozwolą nam dostosować się do wprowadzanych regulacji, z uwagi na presję producen-

tów z krajów, które prawodawstwu unijnemu nie podlegają. Bez takiego podejścia nie będzie sektora chemicznego w Europie - apelował **Andrzej Skolmowski**.

- Warto także zwrócić uwagę na konieczność inwestowania w dostosowanie firm do unijnych regulacji, kosztem innowacyjności i usprawnienia produkcji. A powinniśmy iść dokładnie w przeciwnym kierunku - mniej regulacji, więcej innowacji - powiedział **Roman Przybylski**, prezes Grupy Kęty.

Z tym podejściem zgodził się **Robert Stobiński**, prezes zarządu Grupy Amica,

który stwierdził, że w wyniku wprowadzanych regulacji nie jesteśmy w stanie konkurować z producentami pozaeuropejskimi.

- Cieszę się, że przemysł coraz głośniejsze postuluje, aby decydenci zastanowili się, czemu ma służyć wprowadzanie kolejnych regulacji. Gdybyśmy chcieli czysto ekonomicznie podejmować decyzje, to powinniśmy jutro zamknąć fabryki w naszym kraju, ze względu na koszty produkcji. Jednakże w Polsce przez ostatnie 20 lat jasno pokazaliśmy, że potrafimy i nie ma dla nas rzeczy niemożliwych. Nie ograniczamy tego. Wystarczy nie przeszkadzać przemysłowi, a on sobie da radę - podkreślał **Robert Stobiński**.

W podobnym tonie wypowiadał się **Przemysław Sztuczowski**, prezes zarządu Cognor, który zwrócił uwagę, że hutnictwo europejskie jest obciążone obowiązkami wynikającymi z ETS. Podkreślił, że sektor hutniczy w Polsce został zrestrukturyzowany, był dochodowy, co zaburzyło wprowadzenie Zielonego

Ładu. Zauważył, że w administracji rządowej jest zrozumienie tej sytuacji i istnieje chęć do rozmów.

- Obecnie duży nacisk kładziemy na odbudowę naszego potencjału obronnego. Nie jest to możliwe bez rozwijania branży hutniczej. Nasze huty są jedynym producentem stali dla pocisków kaliber 155 mm. Był taki moment, że nagle wszyscy chcieli produkować ten typ uzbrojenia, a koncepcja obejmowała składanie tego kalibru od początku do końca w Polsce. Dzisiaj to już się dzieje, ale wymagało to naszej inicjatywy, aby uświadomić otoczeniu, że my tę niezbędną stal produkujemy od lat - mówi **Przemysław Sztuczowski**.

Polska jest jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy. Ta gałąź gospodarki odpowiada za ponad 20% PKB i daje zatrudnienie co piątemu pracownikowi w naszym kraju. Szeroka dyskusja o przemysle - o szansach i wyzwaniach, przed którymi stoi - pozwalała zdefiniować zagrożenia i kreślić scenariusze rozwoju w przyszłości.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Dzisiaj poznamy zwycięzcę Konkursu Chopinowskiego

Dzisiaj zaprezentuje się trzech ostatnich finalistów XIX Konkursu Chopinowskiego. Kanadyjczyk Kevin Chen rozpocznie swój popis o godz. 18. Następnie zagra reprezentant Gruzji David Khrikuli, a ostatek będzie Japonka Shiori Kuwahara. Dzisiejszego wieczoru wszyscy pianiści zasiadą przy fortepianie Steinway & Sons.

Zwycięzcę Konkursu Chopinowskiego poznamy dzisiaj późnym wieczorem. Nato-

miast jutro odbędzie się gala wręczenia nagród i pierwszy z trzech koncertów laureatów; dwa kolejne koncerty laureatów zaplanowano na 22 i 23 października.

W finale wystąpili już: Polak Piotr Alexewicz, Chińczyk Tianyou Li, Amerykanin Eric Lu, Chinka Tianyao Lyu, Malezyjczyk Vincent Ong, Japonka Miyu Shindo, Chinka Zitong Wang i Amerykanin William Yang.

Oprac. Anna Nagel | PAP

PARYŻ

Z Luwru skradziono klejnoty



Kilku sprawców zrabowało w niedzielę rano klejnoty eksponowane w jednej z sal Luwru. Sprawcy zdołali zbiec. Dziennik „Le Parisien” podał, że do rabunku doszło w Galerii Apolla, gdzie eksponowane są klejnoty francuskich władców. Skradziono dziewięć przedmiotów, w tym: naszyjnik, broszę i diadem. | PAP

GDĄŃSK

Przełomowy rejs z Chin do Polski

W niedzielę do gdańskiego portu zawinął pierwszy kontenerowiec, który pokonał trasę ekspresową z Chin do Europy.

Mierzący 294 metry długości kontenerowiec „Istanbul Bridge” wyruszył 23 września z chińskiego portu Ningbo-Zhoushan.

Trasa rejsu prowadziła przez Północną Drogę Morską, czyli szlak żeglugowy

biegnący wzdłuż północnych wybrzeży Syberii przez Morze Arktyczne do Europy. To zdecydowanie krótsza droga łącząca Europę z Azją Wschodnią, niż południowy szlak morski przez Kanał Sueski (około 40 dni rejsu). Omija ona również niebezpieczne regiony zagrożone piractwem.

Oprac. Anna Nagel | PAP

SOPOT

Europoseł Polski 2050 Michał Kobosko powiedział w kularach Europejskiego Forum Nowych Idei (EFNI) w Sopocie, że w jego partii trwają wstępne rozmowy o sukcesji. Jego zdaniem najlepszym szefem partii byłby Szymon Hołownia. Dodał jednak, że decyzja marszałka o rezygnacji będzie szansą na to, żeby „w jakimś stopniu pokazać nowe oblicze Polski 2050”. | PAP

Poniedziałek, 20.10.2025

”

W Polsce 2050 trwają wstępne rozmowy o sukcesji. Będę przekonywał Szymona Hołownię do zmiany zdania

Michał Kobosko europoseł Polski 2050

Prezydent nie podpisze ustawy o statusie osoby najbliższej?

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

„Prezydent Karol Nawrocki nie zgodzi się, żeby poprzez nowe rozwiązania budować alternatywę dla małżeństwa” - oświadczył w niedzielę szef gabinetu prezydenta Paweł Szefernaker.

Szczegóły rządowego projektu ustawy o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu przedstawili wspólnie w piątek szef PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, współprzewodniczący Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty, sekretarz stanu w KPRM Katarzyna Kotula (Lewica) oraz wiceprezes PSL Urszula Paślawska.

Projekt reguluje m.in. kwestie stosunków majątkowych, prawa do mieszkania i alimentów oraz dostępu do informacji medycznej. Zgodnie z zapowiedzią, strony zawierające umowę same będą decydowały o jej treści.

Urszula Paślawska podkreślała na konferencji, że projekt wyłącza kwestie światopoglądowe, a uwzględnia „różne wrażliwości”: pomija kwestie związane z dziećmi (adopcję i pieczę), a także „nie narusza w żaden sposób ani nie szkodzi instytucji małżeństwa”.

Dodała, że umowa może być traktowana jako umowa przedmałżeńska, a zawarcie małżeństwa będzie ją auto-



FOT. PAP/MARCIN GADOMSKI

Nawrocki już wcześniej zapowiadał, że „nic, co jest „quasi-małżeństwem nie może liczyć na jego wsparcie”

matycznie rozwiązywało. Zaznaczyła też, że prezentowany projekt nie ma ostatecznej formy, a jego twórcy są otwarci na dialog z prezydentem Karolem Nawrockim.

W ocenie szefa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza projekt wbrew pozorom ma szanse zdobyć szerokie poparcie w Sejmie. Jego zdaniem - również po „prawej stronie sali sejmowej”.

- Jesteśmy gotowi na rozmowę z parlamentarzystami, z obywatelami i z panem prezydentem - mówił wicepremier.

Projekt ustawy o statusie osoby najbliższej i umowie o wspólnym pożyciu zastąpi opublikowany na stronach Rządowego Centrum Legislacji w październiku ubiegłego roku projekt ustawy o związkach partnerskich.

Nawrocki zawetuje?

Szef gabinetu prezydenta Paweł Szefernaker, w niedzielnym wpisie na portalu X, zwrócił uwagę, że Nawrocki w trakcie kampanii prezydenckiej przedstawiał „jasny pogląd” na sprawę uregulowania statusu osoby najbliż-

szej i fundamentem dyskusji nad takim projektem musi być to, że „małżeństwo i rodzina znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej”.

„Prezydent nie zgodzi się, żeby poprzez nowe rozwiązania budować alternatywę dla małżeństwa, nadając instytucji osoby najbliższej cechy przynależne w Polsce wyłącznie małżeństwu. Musi to zostać wzięte pod uwagę przez autorów i promotorów projektu” - przekazał szef gabinetu prezydenta.

Już wcześniej prezydent Karol Nawrocki zapowiedział w wywiadzie dla „Wprost”, że „z całą pewnością nic, co jest quasi-małżeństwem”, nie może liczyć na jego wsparcie. Dodał jednak, że jest gotowy do podpisania ustawy o statusie osoby najbliższej, „nie tylko w kontekście seksualnym, ale też w kontekście relacji pomiędzy ludźmi, przyjacielskich, relacji wolontariuszy z kombatanami”.

- Propozycja związków partnerskich zawieranych przed notariuszem jest nie tylko rażąco niekonstytucyjna, ale zmierza do zastąpienia tradycyjnego małżeństwa pseudozwiązkami. To ultralewicowe rozwiązanie uderzające w podstawową komórkę społeczną, jaką jest rodzina - ocenił w piątek prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. PAP

Politycy chwalą decyzję sądu, który odmówił wydania Wołodymyra Żurawłowa do Niemiec

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Politycy są zgodni w ocenie decyzji sądu, który odmówił wydania z Polski do Niemiec Wołodymyra Żurawłowa, Ukraińca podejrzanego przez ten kraj o wysadzenie gazociągu Nord Stream.

Sąd Okręgowy w Warszawie odmówił w piątek wydania władzom niemieckim Wołodymyra Żurawłowa, a także

uchylił mu areszt i nakazał niezwłoczne zwolnienie. Mężczyzna był poszukiwany europejskim nakazem aresztowania jako podejrzany o wysadzenie gazociągu Nord Stream.

Premier Donald Tusk, informując we wpisie o piątkowej decyzji sądu, napisał: „I słusznie. Sprawa zamknięta”.

Minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak ocenił na X, że decyzja sądu o odmowie wydania

obywatela Ukrainy do Niemiec i uwolnienie go z aresztu „to decyzje słuszne i oparte na rzetelnej ocenie sytuacji”.

„Są jeszcze sądy w Europie” - stwierdził.

Również szef MSWiA Marcin Kierwiński zauważył, że to bardzo dobra decyzja sądu, który nie wydał obywatela Ukrainy stronie niemieckiej.

Według ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka decyzja sądu, którą ocenił jako dobrą i odpowiedzialną, jest

„zgodna z polskim prawem i w interesie państwa polskiego”.

Również opozycyjni politycy byli zgodni - podkreślali i chwalili racjonalną decyzję warszawskiego Sądu Okręgowego.

Były premier Mateusz Morawiecki (PiS) napisał, że decyzja sądu jest prawidłowa, a „polska racja stanu jest dużo ważniejsza niż wszystkie europejskie nakazy aresztowania”. PAP

Trump ogłasza z dumą: Zniszczyliśmy łódź podwodną z narkotykami

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump poinformował, że siły amerykańskie zniszczyły „ogromną łódź podwodną transportującą narkotyki”, którą zmierzała w stronę Stanów Zjednoczonych.

„To był dla mnie wielki zaszczyt zniszczyć bardzo dużą ŁÓDŻ PODWODNĄ PRZEWOŻĄCĄ NARKOTYKI, która płynęła w kierunku Stanów Zjednoczonych dobrze znanym szlakiem przemytu narkotyków” – napisał Trump w swoim serwisie Truth Social.

Jak dodał, amerykański wywiad potwierdził, że jednostka transportowała narkotyki, w tym przede wszystkim fentanyl.

Trump poinformował, że na pokładzie były cztery osoby, które nazwał „narko-terrorystami”.

Dwie osoby, które były na pokładzie, zginęły. Dwie kolejne, które ocalały, zostaną odesłane do krajów pochodzenia, czyli do Ekwadoru i Kolumbii, gdzie – jak zapowiedział prezydent – będą zatrzymane i gdzie zostanie wszczęte wobec nich postępowanie.

Wcześniej agencja Reutersa poinformowała, powołując się na swoje źródła, że marynarka wojenna USA ostrzelała w czwartek na Morzu Karaibskim kolejną łódź, która według Waszyngtonu mogła być zaangażowana w przemyt narkotyków.

PAP



Donald Trump od początku kadencji wypowiadał wojnę przemytnikom narkotyków z Ameryki Południowej

Oprac. Karolina Wrońska
Strefa Gazy

Uzbrojone jednostki Hamasu przeprowadziły atak na siły izraelskie w Rafah, na południu Strefy Gazy. Siły Obronne Izraela (IDF) odpowiedziały nalożeniem na ten obszar.

Izraelskie wojsko podało, że bojownicy Hamasu przeprowadzili „wielokrotne ataki” na siły izraelskie poza strefą buforową „żółtej linii”, w tym ostrzał z użyciem granatnika przeciwpancernego i ogień snajperski, nazywając to „rażącym naruszeniem” zawieszenia broni – powiadomił Reuters.

W odpowiedzi na atak minister bezpieczeństwa narodowego Izraela Itamar Ben Gwir zaapelował do izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu o wznowienie działań wojskowych w Strefie Gazy.

– Wzywam premiera do nakazania Siłom Obronnym Izraela (IDF) z pełną siłą – oświadczył skrajnie prawicowy polityk, cytowany przez izraelskie media.

– Fałszywe przekonanie, że Hamas zmieni swoje postępowanie, a nawet będzie przestrzegał podpisanego porozumienia, okazuje się, co nie dziwi, zagrożeniem dla naszego bezpieczeństwa. Ta nazistowska organizacja terrorystyczna musi zostać całkowicie zniszczona i im szybciej, tym lepiej – dodał.



Minister bezpieczeństwa narodowego Izraela Itamar Ben Gwir zaapelował do premiera Benjamina Netanjahu o wznowienie walk z Hamasem „z pełną siłą”

Izraelskie wojsko przekazało w piątek, że „kilku terrorystów” otworzyło ogień do żołnierzy w rejonie Rafah. W ataku nikt nie został ranny. Armia podała następnie, że tego samego dnia zaatakowała kolejną grupę bojowników, którzy zbliżali się do żołnierzy w Chan Junus.

Departament stanu USA oświadczył w sobotę, że poinformował państwa gwarantujące porozumienie o zawieszeniu broni w Strefie Gazy o „wiarogodnych doniesieniach” wskazujących na „ryzyko naruszenia zawieszenia broni przez Hamas wobec ludności Gazy”.

„Planowane ataki na palestyńską ludność cywilną stanowiłyby bezpośrednie i poważne

naruszenie porozumienia o zawieszeniu broni” – napisał amerykański departament.

Hamas odrzucił zarzut, odpowiadając, że „to władze okupacyjne (Izrael – PAP) utworzyły, uzbroiły i sfinansowały gangi przestępcze, które dopuściły się morderstw, porwań, kradzieży ciężarówek z pomocą humanitarną i napaści na palestyńską ludność cywilną”.

W Strefie Gazy od 10 października obowiązuje zawieszenie broni w wojnie Izraela z Hamasem. Pierwszy etap zakłada wstrzymanie walk, częściowe wycofanie się wojsk izraelskich, wymianę izraelskich zakładników na palestyńskich więźniów i zwiększenie pomocy humanitarnej. PAP

FOT. JACK GUZZ/AFPEAST NEWS

OBWIESZCZENIE

**Burmistrza Czarnej Białostockiej
z dnia 20 października 2025r.
w sprawie przystąpienia do sporządzenia
Gminnego Programu Rewitalizacji
Gminy Czarna Białostocka**

Na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 278), w związku z Uchwałą nr XV/116/25 Rady Miejskiej w Czarnej Białostockiej z dnia 28 sierpnia 2025r. w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Gminy Czarna Białostocka (Dziennik Urzędowy Województwa Podlaskiego z dnia 2 września 2025r. poz. - 3567)

Burmistrz Czarnej Białostockiej zawiadamia o podjęciu w dniu 9 października 2025r. przez Radę Miejską w Czarnej Białostockiej Uchwały Nr XVII/125/25 w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Czarna Białostocka. Gminny Program Rewitalizacji Gminy Czarna Białostocka sporządzany jest dla wyznaczonego obszaru rewitalizacji w Gminie Czarna Białostocka, składający się z Podobszaru Czarna Białostocka, Podobszaru Oleszkowo oraz Podobszaru Miasteczko.

Gminny Program Rewitalizacji zostanie przygotowany w oparciu o przepisy ustawy o rewitalizacji. Dokument zostanie opracowany partycypacyjnie, z uwzględnieniem udziału różnych typów partnerów, takich jak władze lokalne, mieszkańcy, właściwe podmioty reprezentujące społeczeństwo obywatelskie (np. organizacje pozarządowe), instytucje publiczne, partnerzy społeczni i gospodarczy.

Gminny Program Rewitalizacji będzie stanowił podstawę do podjęcia kompleksowych działań rewitalizacyjnych odpowiadających na zdiagnozowane problemy na wyznaczonych podobszarach rewitalizacji. Ma na celu wyprowadzenie obszaru rewitalizacji ze stanu kryzysowego oraz stworzenie warunków do jego zrównoważonego rozwoju. Dodatkowo umożliwi pozyskanie dofinansowania na realizację projektów rewitalizacyjnych ze środków Unii Europejskiej w obecnej perspektywie finansowej na lata 2021–2027.

Zachęcamy mieszkańców, przedstawicieli instytucji publicznych, podmiotów prowadzących działalność społeczną, organizacji pozarządowych, grup nieformalnych oraz przedsiębiorców prowadzących lub zamierzających prowadzić działalność gospodarczą, do zaangażowania się w proces tworzenia dokumentu poprzez udział w zaplanowanych warsztatach, spotkaniach i wydarzeniach jakie będą towarzyszyły pracom nad Gminnym Programem Rewitalizacji.

Szczegółowe informacje dotyczące procesu rewitalizacji, w szczególności podejmowanych działań związanych z opracowaniem programu rewitalizacji (formy, terminy i miejsca) zamieszczane będą na stronie internetowej gminy: <https://www.czarnabialostocka.pl>, na stronie podmiotowej gminy w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Czarnej Białostockiej.

W jaki sposób Putin dotrze do Budapesztu na spotkanie z Trumpem? Opcji jest niewiele

Oprac. Anna Nagel
Budapeszt

Spotkanie prezydentów USA i Rosji, które ma odbyć się w Budapeszcie, rodzi pytania o to, w jaki sposób Władimir Putin dotrze do stolicy Węgier, biorąc pod uwagę relacje Rosji z krajami NATO.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział w ostatni piątek dziennikarzom, że nie zostało jeszcze ustalone, jaką trasą jego szef miałby dotrzeć do Budapesztu.

– Węgry, będąc członkiem NATO i UE, mają szczególne stanowisko z punktu widzenia obrony własnych interesów, co budzi szacunek ze strony Putina i Trumpa – powiedział Pieskow. Dodał, że techniczne kwestie dotyczące spotkania obu prezydentów mają ustalić minister spraw



Putin musi wybrać bardzo określoną drogę na Węgry

zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow i sekretarz stanu USA, Marco Rubio. Ich spotkanie ma odbyć się w tym tygodniu.

Jak dotąd, w związku z trwającą agresją Rosji przeciwko Ukrainie większość państw NATO odmawiała udzielania

zgody na loty oficjalnych rosyjskich delegacji nad swoim terytorium. Wymaga to od Rosji omijania terytoriów tych państw i wybierania tras nad obszarami neutralnymi (tj. nad otwartym morzem, które nie podlega jurysdykcji żadnego kraju) albo korzystania z przestrzeni powietrznej krajów, z którymi Moskwa ma dobre relacje.

Omawiany przypadek jest o tyle skomplikowany, że Węgry nie mają dostępu do morza, a większość państw, z którymi graniczą – to członkowie NATO. Mimo tego każdy kraj samodzielnie podejmuje decyzje dotyczące udzielania zgody na loty w jego przestrzeni powietrznej samolotów przewożących oficjalne delegacje innych państw. W tym przypadku należy oczekiwać, że strona rosyjska wystąpi o zgodę na taki przelot do któregoś z krajów, z którymi utrzy-

muje względnie poprawne, najmniej skomplikowane relacje dwustronne.

Trasa lotu nad Białorusią, Polską i Słowacją jest bardzo mało prawdopodobna ze względu na politykę i istotną rolę Warszawy we wspieraniu Ukrainy. Dużo bardziej realne jest wykorzystanie trasy nad Morzem Czarnym i terytorium Bułgarii i dalej – Serbii, relacje których z Moskwą są lepsze niż np. Rumunii.

Możliwym rozwiązaniem jest także wybór trasy nad Morzem Śródziemnym i Adriatykiem, a następnie np. nad Albanią lub Czarnogórą i dalej nad Serbią. Jednak w tym ostatnim przypadku jest to dyskusyjne o tyle, że Rosja jest oskarżana o próbę przeprowadzenia w Czarnogórze zamachu stanu w 2016 roku, co miało uniemożliwić wejście tego kraju do NATO. PAP

FOT. PAP/EP/VALERIJ SHARILIN/SPUTNIK

Kiedy myśliwy „widzi” dzika

Społeczeństwo
Matylda Witkowska

**W Polsce trwa właśnie jesien-
ny sezon polowań, a wypadki
się zdarzają. Mieszkańcy pod-
leśnych miejscowości często
boją się wychodzić z domu.
Według Fundacji Myśliwi
w Działaniu dla Ludzi i Przyro-
dy w latach 2015-2024 doszło
do 29 przypadków śmiertel-
nych postrzałów. Częste tuma-
czenie to pomylenie dzika
z człowiekiem.**

W niedzielę 60-latka z Masłowa koło Wielunia wyszła na podwórkę i nagle poczuła silne uderzenie w ramię. Ból był tak silny, że mimo braku widocznych obrażeń, kobieta trafiła do szpitala. W tym czasie w pobliżu odbywało się zbiorowe polowanie. Dlatego wieluniańska policja sprawdza, czy nie miało to związku i kobieta nie dostała rykoszetem. Bada sprawę pod kątem „ewentualnego narażenia osoby na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia”.

Jeśli rzeczywiście był to efekt polowania, to kobieta miała sporo szczęścia. Zaledwie dwa miesiące temu w Młyniskach w województwie lubelskim od strzału myśliwego zginął 60-latek. Mężczyzna czekał na przyjazd rodziny, dlatego gdy po godz. 22 usłyszał hałas samochodu, wyszedł przed furtkę. Nie wiedział, że w sąsiednim polu kukurydzy trzej myśliwi wraz z 12-letnim chłopcem czatują na niszczącego plony dzika. Mężczyzna został trafiony kulą w klatkę piersiową i ramię, zginął na miejscu.

Strzelający do niego 40-letni Sławomir A. przekonywał, że pomylił ofiarę z dzikiem. Prokuratura zauważyła jednak, że mężczyzna strzelał wzdłuż drogi i blisko zabudowań, nie rozpoznając też właściwie celu.

- Można powiedzieć, że podejrzany oddał strzał z pogwałceniem wszelkich zasad obowiązujących myśliwego w tej sytuacji - stwierdziła prokurator Jolanta Dębicz z Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa z zamiarem ewentualnym.

Jeszcze głośniejszym echem odbiła się tragedia w Kluczkowicach na Lubelszczyźnie. Wieczorem 1 listopada 2020 roku trzech uczniowie będący w wymianie międzynarodowej w szkole rolniczej wyskoczyli z internatu do szkolnego sadu na jabłku. Bali się przyłapania przez wychowawcę, więc gdy usłyszeli samochód - kucnęli. Wtedy w ich kierunku padł strzał. 16-letni Imanali



- Tłumaczenie, że ktoś pomylił człowieka z dzikiem, to zwykle linia obrony - mówi Przemysław Kobacki, przewodniczący łódzkiego okręgu Polskiego Związku Łowieckiego

z Kazachstanu został trafiony w nerkę, płuco i wątrobę. Wykrwawił się w szkolnej stółce. Polujący bez zgłoszenia myśliwy został skazany na 4 lata i 9 miesięcy pozbawienia wolności i 100 tys. zł nawiązki dla rodziny. Natomiast w listopadzie ubiegłego roku na poligonie w Szczecinie dwaj kłusownicy zastrzelili... żołnierza. 21-latek zginął podczas ćwiczeń na strzelnicy z rąk 53-latka, który z kolegą wybrał się tam nielegalnie na dziki.

Na polowaniach giną też sami myśliwi. Sześć lat temu koło Tomaszowa Mazowieckiego jeden z uczestników polowania zabił kolegę. Mężczyzna sięgał po nabitą i niezabezpieczoną broń leżącą w samochodzie, jednocześnie próbując uspokoić psy. Kula przebiła szybę i trafiła ofiarę w głowę.

Raz, dwa, trzy, dzikiem będziesz ty

Każda taka historia - zwłaszcza jeśli poszkodowane są osoby postronne - budzi pytania o bezpieczeństwo i kontrolę polowań.

- Mam domek koło lasu, często w nocy budzę się, bo słyszę z lasu strzały. Te odgłosy są przerażające - opowiada mieszkaniec powiatu radomszczańskiego.

Powracają też protesty organizacji ekologicznych. Rok po tym jak zginął 16-latek tuż przed myśliwskim Hubertem przez Lublin przeszedł marsz pamięci dla ofiar polowań. Lubelski Ruch Antyłowiecki zorganizował go pod wymownym hasłem „Raz, dwa, trzy, jutro dzikiem be-

dziesz ty!” i przekonywał, że myśliwi są zagrożeniem dla społeczeństwa. Ruch chce ograniczenia możliwości polowań, m.in. przez zwiększenie odległości od zabudowań i podwyższenie kar.

Natomiast do większej kontroli i przestrzegania przepisów nawołuje Ośrodek Edukacji Ekologicznej „Źródła” w Łodzi. Jak przyznaje działający w ośrodku Krzysztof Wychowałek, w przypadku polowań zorganizowanych zagrożenie nie jest tak duże jak się ludziom wydaje.

- Takie polowania są zapowiadane, sformalizowane, a myśliwi strzelają w określonym kierunku. Spotkanie w lesie z uzbrojonymi mężczyznami i widok zakrwawionych zwierząt może skutkować traumą psychiczną, ale raczej nie bałbym się, że ktoś mnie zastrzeli - wyjaśnia.

Jego zdaniem dużo groźniejsze są polowania indywidualne, podczas których samotny myśliwy czyha nocą lub nad ranem ukryty w ambonie. Taki myśliwy może trafić na złą pogodę, mieć gorszy dzień, kłopoty ze wzrokiem albo nawet umilić sobie czekanie alkoholem. I łatwiej może pomylić kręcącego się po chaszczach człowieka z dzikiem.

- Indywidualne polowanie to najbardziej niebezpieczna sytuacja dla grzybiarzy - podkreśla Krzysztof Wychowałek.

Dwa, trzy postrzelenia rocznie

Jednocześnie trzeba pamiętać, że wypadki śmiertelne na polowaniach, choć są gło-

śne, zdarzają się naprawdę rzadko. W trwającym od października do stycznia sezonie w Polsce co roku odbywa się około 4-5 mln polowań, według Fundacji Myśliwi w Działaniu dla Ludzi i Przyrody w latach 2015-2024 doszło do 29 wypadków śmiertelnych. To oznacza jedną śmierć na około milion polowań.

Według samych myśliwych np. w regionie łódzkim dochodzi do dwóch-trzech postrzałów człowieka rocznie i zwykle nie są to rany groźne. Dlatego policja nie prowadzi osobnych statystyk dla uszkodzeń ciała na polowaniu.

Takie wypadki zdarzają się sporadycznie - przyznaje kom. Edyta Machnik z z biura prasowego KW Policji w Łodzi.

- Polowania są jak najbardziej bezpieczne - przekonuje też Przemysław Kobacki, przewodniczący łódzkiego okręgu Polskiego Związku Łowieckiego.

Jak podkreśla zdobycie uprawnień myśliwskich wymaga półtora roku przygotowań, w tym rocznego stażu, dwumiesięcznego kursu i egzaminów.

- W ramach kursu myśliwi mają przekazywaną wiedzę na temat bezpieczeństwa polowań, budowy broni, amunicji, mają również praktyczny trening strzelecki, w ramach którego zdobywają wiedzę o tym, jak bezpiecznie strzelać - wylicza Kobacki. - Sam tłumaczę kursantom, że wystrzelonej kuli nie da się już zawrócić. Dlatego jeśli nie mam pewności, to nie strzelam.

Dodatkowo każde koło co roku powtarza szkolenia i pilnuje swoich członków - w zeszłym roku decyzją sądu łowieckiego jedna osoba została wyrzucona ze związku za niewłaściwe posługiwanie się bronią palną.

Polowania są też ewidencjonowane. Wszystkie legalne polowania muszą być przez myśliwych zgłoszone w elektronicznej książce, a plan polowania zbiorowego trzeba też przesłać 14 dni wcześniej gminie, która informuje o nim mieszkańców. Nie zawsze jest to skuteczne.

- Kto, jadąc na wycieczkę do lasu, wie, w której gminie się znajduje i sprawdza na jej stronie, czy są polowania? - mówi Krzysztof Wychowałek.

Zdaniem Wychowałka bezpieczeństwo można by łatwo zwiększyć np. wprowadzając ogólnopolską aplikację, która pokazywałaby, gdzie w okolicy użytkownika jest polowanie.

Jak podkreśla, nie zawsze pomocne są obowiązkowe tablice informujące o polowaniach zbiorowych. Zgodnie z przepisami mogą być wieszane i zdejmowane do 24 godzin przed i po wydarzeniu.

- Więc jeśli w niedzielę widzimy w lesie tablicę z informacją o polowaniu, nie wiemy, czy właśnie się odbywa, odbyło się w sobotę, czy może za cznie się dopiero w poniedziałek - tłumaczy Wychowałek.

Czy potrzebne są badania dla myśliwych?

Od dawna wysuwanym postulatem jest też wprowadzenie

okresowych badań dla myśliwych - dziś ktoś, kto otrzyma uprawnienia łowieckie w młodym wieku, ma je bezterminowo. Tymczasem z wiekiem sprawność i zdolność do oceny sytuacji może się zmienić.

Jednak według leśników głównymi przyczynami wypadków na polowaniach są nieumiejętne posługiwanie się bronią palną i nieprzestrzeganie regulaminu polowań. Nie było natomiast wypadków spowodowanych stanem zdrowia. Jednocześnie nowoczesny sprzęt pozwala dokładnie określić cel. - Tłumaczenie, że ktoś pomylił człowieka z dzikiem, to zwykle linia obrony - mówi Przemysław Kobacki.

Jego zdaniem niebezpieczne zachowania wykazują często osoby postronne.

- Mam wrażenie że tablice z informacjami o polowaniu przez niektórych traktowane są jako trofea, bo często nam giną - mówi. Zwraca też uwagę, że działacze ekologiczni, którzy zakłócają polowania organizując w ich trakcie marsze lub fałszywe grzybobrania, sami stwarzają dla siebie zagrożenie.

Tylko pięciu strażników i jeden posterunek

Przestrzegania prawa związanego z polowaniami ma pilnować Państwowa Straż Łowiecka. Ale takich strażników jest bardzo mało. W regionie łódzkim to zaledwie pięć osób z jednym posterunkiem w Piotrkowie Trybunalskim.

- Przy pięciu etatach nie jesteśmy w stanie skontrolować wszystkich zbiorowych polowań. Kontrolujemy wyrwykowo - przyznaje Krystian Gruchała, komendant straży w Łódzkiem.

Podkreśla jednak, że dzisiejsi myśliwi są raczej odpowiedzialni i bardzo się pilnują, żeby nie stracić pozwoleń. Dlatego najczęstsze przewinienia to brak przy sobie legitymacji zwyczajowej lub pozwoleń, za co grozi 500 zł mandatu i wykluczenie tego dnia z polowania. Czasem zdarza się, że ktoś ustrzeli więcej zwierząt niż ma w zezwoleniu, pomyli gatunek lub płeć w okresie ochronnym - takie działania są przestępstwem.

Organizacje ekologiczne najchętniej zakazałyby polowań, myśliwi nic by nie zmieniali.

- Zakazanie polowań nie jest takie proste - przyznaje Krzysztof Wychowałek. - Ale zamiast je zakazywać, można by je zupełnie inaczej zorganizować.

FOT. ARCHIWUM NAM, PP

LUDZIE • STR. 12-13

Czas **Z RODZINĄ**

Poniedziałek, 20.10.2025

Magda Umer
miała bardzo bogate
życie uczuciowe

Piękna, inteligentna, odczytana i utalentowana... Cieszyła się dużym powodzeniem u płci przeciwnej



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

PORADY • STR. 11

Jesienne aktywności.
Pogoda zniechęca? Nie
daj się!

MODA • STR. 14

Gwiazdy pokochały
spodnie welurowe. Jak
są ich zalety?

ZROZUMIEĆ DZIŚ • STR. 10

Dookoła świata i jeszcze
dalej, czyli bezpieczne
podróżowanie

Wiek nie jest żadną przeszkodą w podróżowaniu i poznawaniu świata. Często dopiero na emeryturze mamy odpowiednio dużo czasu na podróż. Jak zrobić to z głową? I na co zwrócić uwagę, żeby **podróżować bezpiecznie**?

ZROZUMIEĆ DZIŚ

Poleca **Katarzyna Piojda**,
redaktorka zajmująca się
tematyką społeczną, wiele czasu
poświęca na tematy związane
ze sprawami seniorów



B

Bez względu na to, czy jedziesz tylko do sąsiedniego miasta, czy może wybierasz się na inny kontynent, musisz się odpowiednio przygotować. Jedną z ważniejszych decyzji jest wybór środka transportu. Jeżeli masz prawo jazdy, praktycznym i wygodnym rozwiązaniem będzie samochód. W wiele miejsc (nie tylko w kraju, ale też za granicą) bez problemu dotrzesz pociągiem. Z kolei na dalekie wyprawy najlepszy z pewnością okaże się samolot.

Za kierownicą

Prowadzenie samochodu to duża odpowiedzialność - nie tylko za siebie, ale także za innych uczestników ruchu drogowego, kierowców, pasażerów, rowerzystów, przechodniów, a nawet zwierzęta. Dlatego zawsze pamiętaj o regularnych kontrolach medycznych, zwłaszcza badaniach wzroku, słuchu i koordynacji ruchowej. Podczas prowadzenia samochodu zachowuj szczególną uwagę i ostrożność w trudnych warunkach, np. po zmroku albo podczas złej pogody.

Ruszyła lokomotywa

Podczas podróży pociągami nie zostawiaj bagażu bez opieki. Najważniejsze rzeczy i cenne przedmioty zawsze trzymaj przy sobie, np. w podręcznej torebce, wewnętrznej kieszeni albo szaszetce ukrytej pod ubraniem. Nie podawaj współpasażerom dokładnego celu swojej podróży i nie mów na głos, ile pieniędzy masz przy sobie. Zwracaj też uwagę na osoby, które zachowują się w podejrzany sposób. Niepokojące sytuacje zgłaszaj załodze konduktorskiej.

Witamy na pokładzie

Pierwsza podróż samolotem może być stresująca, niekoniecznie z powodu samej obawy przed lataniem. Wiele turystów, którzy nie korzystali jeszcze z lotniska i nie lecieli samolotem, martwi poziom skomplikowania podróży lotniczych, limity bagażu, kontrole bezpieczeństwa itp.

Pamiętaj, że regulaminy linii lotniczych określają dokładnie, jakiego rodzaju przedmiotów i substancji nie należy pakować do bagażu głównego i podręcznego, przewożonego samolotem. Niemal zawsze

chodzi o rzeczy potencjalnie niebezpieczne, materiały łatwopalne, wybuchowe itp. Do bagażu podręcznego nie należy zabierać przedmiotów z ostrymi krawędziami, np. scyzoryków.

Przed podróżą samolotem skonsultuj się ze swoim lekarzem prowadzącym - czasami lot może nasilać objawy chorób przewlekłych. Lekarz sprawdzi, czy w twoim przypadku podróż jest możliwa, w razie potrzeby dostosuje plan leczenia i zasugeruje odpowiednie środki ostrożności. Jeżeli masz jakieś problemy zdrowotne, koniecznie poinformuj o nich załogę. W wielu liniach lotniczych przy kupowaniu biletu możesz też poprosić o asystę przy wchodzeniu/wychodze-

niu z samolotu, dotarciu na swoje miejsce albo przemierzeniu lotniska.

Wszystko pod ręką

Do bagażu podręcznego spakuj przede wszystkim niezbędne dokumenty: dowód tożsamości, bilety, potwierdzenie rezerwacji hotelowych, paszport czy ubezpieczenie zdrowotne. Pieniądze oraz karty kredytowe trzymaj przy sobie. Nie zapomnij o lekach i środkach pielęgnacyjnych. Powietrze w samolocie jest suche, weź więc ze sobą nawilżający krem oraz balsam do ust. Pamiętaj też o porządnym zabezpieczeniu większego bagażu - walizkę możesz np. zamknąć na klucz lub kłódkę.

Na wakacjach

Podczas zwiedzania, kupowania pamiątek albo odwiedzania lokalnych restauracji strzeż swojej prywatności, nie pokazuj innym zawartości portfela, a podczas płatności kartą pamiętaj o dyskretnym wpisywaniu kodu PIN. Spacerując po zmroku, wybieraj ruchliwe i dobrze oświetlone ulice, unikaj za to ciemnych zaułków, przejść podziemnych oraz nieoświetlonych parków. Pod żadnym pozorem nie wsiadaj do samochodu z przypadkowo poznanymi osobami. Jeżeli będziesz przestrzegać wszystkich tych zasad, twój wyjazd z pewnością okaże się udany i bezpieczny.



● Słowniczek

- **apka** – aplikacja na telefon lub smartfon, np. mapy, aplikacja bankowa czy komunikator
- **podwózka** – podwiezienie kogoś przez kogoś np. samochodem lub hulajnogą elektryczną
- **bliknąć kasę** – przestać komuś pieniądze za pomocą BLIK-a
- **głosówka** – wiadomość głosowa wysłana za pomocą komunikatora lub wiadomości SMS
- **city break** – krótki, zazwyczaj weekendowy, wyjazd do dużego miasta w celu aktywnego zwiedzania jego atrakcji

Emerytura to znakomity moment na zwiedzanie świata. Jednak bez względu na to, czy jedziesz tylko do sąsiedniego miasta, czy może wybierasz się na inny kontynent, musisz się odpowiednio przygotować

Dookoła świata i jeszcze dalej, czyli bezpieczne podróżowanie

► PORADNIK

Jesień oznacza chłodne wieczory, deszczową pogodę i ograniczone atrakcje na świeżym powietrzu. Jak zatem ciekawie spędzać wolne chwile, gdy pora roku sugeruje chować się w ciepłych pomieszczeniach? Podpowiadamy w naszym **poradniku!**

PO(4)RADY

Poleca **Katarzyna Piojda**,
redaktorka
Zajmuje się tematyką
społeczną, wiele czasu poświęca
na tematy związane
ze sprawami seniorów

**Aktywność fizyczna****Spacery i gry miejskie**

Jesień dostarcza nam pięknych zmian krajobrazu w postaci różnorodnych przebarwień drzew i wyczuwalnej zmiany powietrza. O tej porze roku parki stają się magiczne i tajemnicze w półmroku i deszczowej aurze, w miastach szybciej rozpalają się latarnie, a lokale gastronomiczne i usługowe ozdabiają swoje przybytki klimatycznymi światelkami. Gdy tylko pogoda na pozwala – czyli kiedy nie pada lub wiatr nie zrywa czapek z głów – polecamy długie jesienne spacery. Nie ma niczego przyjemniejszego niż niespieszne przechadzanie się np. parkowymi alejkami, w towarzystwie różnokolorowych liści leżących na trawie.

Spacery jesienne mogą też przerodzić się w grę miejską, co pozwala jeszcze bardziej urozmaicić przebytą trasę. Geo searching oraz gry miejskie dostępne dla danego miasta to bardzo przyjemna forma spędzania ciekawie czasu na powietrzu. Gorąco polecamy jednak, by maszerując, ciepło się ubrać. To już pora na szalik i rękawiczki oraz ciepłą czapkę. W końcu nie ma chyba niczego gorszego niż jesienne przeziębienie.

01.

Filmy i seriale**Filmowe wieczory w kinie i w domu**

Pomimo tego, że kina plenerowe są organizowane głównie w lecie, można rozważyć spotkanie ze znajomymi z seansem filmowym w roli głównej we własnym zakresie – np. na domówce – lub skorzystać z opcji maratonów kinowych. Gdy za oknem wieje i pada, można wygodnie przysiąść do serialu czy filmu i zrelaksować się w cieple i dobrym towarzystwie. Na imprezę warto zabrać przekąski i napoje, dobre płoteczki i piżamę, jeśli planujecie długą posiadówkę.

Doskonałym rozwiązaniem na spędzenie długich jesiennych wieczorów jest np. plan obejrzenia największych arcydzieł polskiego lub światowego kina. W internecie dostępne są rankingi najlepszych filmów wszech czasów. W trakcie jesieni można spokojnie przerobić kilkadziesiąt takich produkcji, dzięki czemu naprawdę fajnie spożytkujemy czas i poszerzymy naszą wiedzę o kinie.

02.



03.

Gry i zabawy**Zabawa w grupie**

Escape room'y i domy strachów: idealne dla odważnych, aktywnych i dla fanów dreszczy na karku. W większych miastach jest dostępnych po kilkanaście różnych tego typu obiektów: o różnej tematyce i poziomie trudności w pokonaniu. Takie atrakcje trwają zwykle od 1-2 godziny. Warto zajrzeć do sieci i poczytać opinie o konkretnych miejscówkach. Wizyta w takim miejscu jest świetnym „zapychaczem” wolnego czasu między innymi planami na wieczór. Na takie wypadki warto iść większą grupą znajomych, niektórzy wybierają tę opcję również na niebanalne randki.

Coraz więcej lokali udostępniających gry zespołowe jak kręgle, rzutki czy bilard pojawia się na rynku. Warto zaplanować taki jesienny wieczór z większą liczbą osób. W wielu takich miejscach są dostępne napoje i posiłki – taka opcja to gwarantowana dobra zabawa na minimum 2 godziny w fajnym gronie. Co również bardzo ważne – tego rodzaju aktywność daje nam potężny zastrzyk pozytywnej energii, co jest absolutnie nieocenione w czasie jesiennych dni.

Rozwój osobisty**Kreatywne warsztaty i kursy na długie wieczory**

Nauki nigdy za wiele! Istnieje wiele opcji różnych szkoleń, warsztatów i kursów, które pomogą odkryć nowe hobby i spędzić przyjemnie chłodne lub deszczowe wieczory. Warsztaty związane ze sztuką jak lepienie w glinie, malarstwa, tańca, kursy gotowania, szycia, lekcje gry na nowym instrumencie, kaligrafii i wiele, wiele innych są nadal pionierami w wyborze atrakcji na okres, gdy trudniej znaleźć ciekawe zajęcia poza domem przez pogodę. Ta opcja spędzania czasu zwykle wiąże się co prawda z niemałym wydatkiem i regularnymi spotkaniami, na co nie wszyscy mają fundusze i czas ale organizowane są również warsztaty jednorazowe – idealne na główny plan jesiennego wieczoru.

Choć jesienna aura często nie zachęca do podejmowania nowych wyzwań, warto spróbować się przełamać i zachwycić tą przepiękną porą roku. Odkrywanie pięknych miejsc w okolicy bliższej czy dalszej i wydłużające się wieczory w dobrym towarzystwie to idealne sposoby do tego, żeby jesień stała się Twoim ulubionym czasem. Kluczowe jest podejście – jeśli postanowimy, że chcemy jesienią zrobić coś fajnego dla siebie, to na pewno się uda!

04.



► LUDZIE

Piękna, inteligentna, czytana i utalentowana. **Magda Umer – wokalistka i wykonawczyni poezji śpiewanej** jako dziewczyna, a później młoda kobieta cieszyła się dużym powodzeniem wśród płci przeciwnej.

(PRZE)ŻYCIE

Poleca **Ingrid Hintz-Nowosad**,
redaktor naczelna serwisów
ShowNews.pl i Telemagazyn.pl.
Pracuje w mediach od ponad 30 lat
i zajmuje się różnymi
dziedzinami lifestyle'u



Magda U M E R

M

Magda Umer urodziła się w październiku 1949 roku w Warszawie. Jej rodzice byli jeszcze bardzo młodzi, mama chodziła do klasy maturalnej, a tata planował studia. Jak opisuje piosenkarka na swojej stronie internetowej, oboje wierzyli w komunizm, który ma zlikwidować niesprawiedliwość. Mała Magda też była uczona tego toku myślenia, wychowano ją na ateistkę. Magda była najstarsza z trójki rodzeństwa. Jej młodszy braciszek chorował na zanik mięśni. Całe noce płakał, żeby go przewrócić na drugi bok. Rodzice byli zrozpaczeni i bardzo nieszczęśliwi. Potem urodzili mi jeszcze jednego brata. Był śliczny, wrażliwy i prawie się nie odzywał. Nazywaliśmy go Kajtek Calineczek. Chorował na serce i cze-

kała go bardzo niebezpieczna operacja, która na szczęście udała się! Całymi dniami czytał książki i żył w ich świecie – wspomina piosenkarka.

Jak wyznała w wywiadzie dla Twojego Stylu, najstarzej czuła się, gdy miała trzynaście lat. Wówczas opiekowała się braćmi i nie było jej najłatwiej. Jak to ujęła, do ich domu „nie dochodził promyk słońca”. Brat chorujący na zanik mięśni zmarł w wieku 14 lat.

Pierwsza miłość i początki muzycznej przygody

Magda Umer w swojej biografii wspomina pierwszą miłość, czyli rówieśnika Bronka. Chodziła wówczas do dziesiątej klasy. Wraz z przyjaciółmi (dobrali się w trzy pary) wspólnie chodzili do kina, na zabawy, lubili tańczyć i spacerować po Łazienkach. Ponadto Magda bardzo lubiła śpiewać, czego efekty było słychać na szkolnych akademiach. Nie szło jej jednak najlepiej z przedmiotów ścisłych. To właśnie Broniek pomógł swojej ukochanej podczas matury z matematyki. Dziewczyna dostała się na studia z wymarzonej polonistyki, chciała uczyć dzieci.

Studia to nowy, wspaniały okres w życiu przyszłej gwiazdy. Poznawała tam przyja-

ciół, ale przede wszystkim dużo czytała, chcąc im dorównać. Wielu młodych mężczyzn się w niej kochało, choć była dość wybredna. Studia to także początek wielkiej kariery.

– Któregoś dnia odwiedzili mnie w domu moi szkolni koledzy – Janusz Weiss, Krzysztof Knittel i Andrzej Woyciechowski. Byli starsi o kilka klas, ale znaleźliśmy się z akademii, zabaw, zimowiska. Postanowili założyć kafelet i chcieli, żebym ja w nim śpiewała piosenki, które oni będą pisać – zwierza się Umer w swojej biografii.

Wielkie i mniejsze miłości

Młoda wokalistka zauroczona była Andrzejem Nardellim, przystojnym aktorem i swoim przyjacielem, który zginął tragicznie podczas kąpieli w Narwi. Jak jednak głoszą plotki, wybrańek Umer najprawdopodobniej był bi- lub homoseksualny. W związku z tym wokół jego śmierci narodziło wiele opowieści sugerujących, że był bardzo nieszczęśliwy.

Umer kochała się także w przystojnym Zdzisławie Wardejnie, choć bez wzajemności. Pocieszenie znalazła w ramionach szkolnej miłości Bronisława Pohorylesa. Choć nie byli ze sobą długo, z tego związku

narodziło się pierwsze dziecko śpiewającej aktorki, syn Mateusz.

Magda Umer ponad 40 lat spędziła u boku Andrzeja Przeradzkiego. Na początku powiedziała mu, że go nie kocha.

Para poznała się w 1982 roku. To nie był najlepszy czas dla Umer, straciła już pracę w telewizji, miała też początki depresji. Ona miała już syna Mateusza, a on córkę Agatę. Mężczyzna szybko się zakochał, jednak piosenkarka wprost przyznawała, że go nie kocha. To jednak go nie zraziło.

– Mężczyzna, którego tak... nie kochałam, dawał mi ogromną siłę. Aż pewnego dnia, nie wiadomo, kiedy, uzmysłowiłam sobie, że łączy nas silne uczucie – powiedziała w Zwierciadle. W 1985 roku na świat przyszedł syn pary Franek. Rodzina mieszkała w domu pod Warszawą, w Pęcicach. Byli szczęśliwym małżeństwem, choć mężczyzna lubił zaglądać do kieliszka. Niekiedy zdarzały się także kłótnie o pieniądze. W 2013 roku mąż piosenkarki miał udar podczas nurkowania w Egipcie. Z pomocą żony wrócił do zdrowia, ale doznał jeszcze trzech udarów. Firmę przekazał synowi, a ostatnie lata życia spędził w łóżku.



Studia były nowym, wspaniałym okresem w życiu przyszłej gwiazdy. Poznawała tam przyjaciół, ale przede wszystkim dużo czytała, chcąc im dorównać. Wielu młodych mężczyzn się w niej kochało, choć była dość wybredna. Studia to także początek wielkiej kariery

► LUDZIE

- Jako młoda wokalistka zauroczona była **Andrzejem Nardellim**, przystojnym aktorem i swoim przyjacielem, który zginął tragicznie podczas kąpieli w Narwi
- Umer kochała się także w przystojnym **Zdzisławie Wardejnie**, choć bez wzajemności. Pocieszenie znalazła w ramionach szkolnej miłości **Bronisława Pohorylesa**



FOT. OC

Magda Umer ponad 40 lat spędziła u boku Andrzeja Przeradzkiego. Na początku powiedziała mu, że go nie kocha

Jesienią kobiety wybierają miękkie, ciepłe i zmysłowe materiały, dlatego w damskiej szafie nie może zabraknąć spodni welurowych. Projektanci pokazują, że mogą być one nie tylko wygodne, ale też wyjątkowo eleganckie

RETROMODA

Poleca **Katarzyna Dębek**,
redaktorka Stronakobiet.pl
Na co dzień zajmuje się modą,
urodą, a również tematyką
macierzyństwa
i opieki nad dziećmi



Spodnie welurowe pokochały gwiazdy 40 plus! W nich sylwetka wygląda smukło i zmysłowo

Jesień 2025 to czas powrotu do miękkich, kobiecych tkanin. Na wybiegach i w sieciówkach królują spodnie welurowe, satynowe cargo, szerokie palazzo oraz dopasowane cygaretki w neutralnych kolorach. Modne są także komplety dresowe w szlachetnych materiałach, które wyglądają bardziej jak „casual chic” niż strój na siłownię.

Wygoda ponad wszystko

Jeśli sądzisz, że spodnie welurowe damskie nadają się tylko do chodzenia po domu, to jesteś w błędzie. Wystarczy wybrać model w stonowanym kolorze – głębokiej czerni, butelkowej zieleni, bordo czy granacie – i połączyć go z marynarką oversize lub elegancką bluzką. Spodnie welurowe z prostymi, szerokimi nogawkami potrafią zastąpić te garniturowe i świetnie wyglądają z obcasami.

Jak nosić welurowe spodnie?

Spodnie welurowe to uniwersalna część kobiecej garderoby i można je stylizować na wiele sposobów – od casualowych po eleganckie. Pracujesz zdalnie lub na co dzień stawiasz na wygodę? Spodnie welurowe świetnie wyglądają w prostym zestawie takim jak basicowy T-shirt i sneakersy. Do biura warto postawić na bardziej uporządkowaną stylizację: welurowe spodnie w połączeniu z koszulą, dopasowanym golfem czy klasycznym swetrem typu turtleneck oraz mokasynami tworzą look wygodny, a jednocześnie profesjonalny. Masz wieczorne wyjście? Nie rezygnuj ze spodni welurowych – mogą stanowić bazę eleganckiego outfitu. Zestaw je z delikatnym topem na ramiączkach i szpilkami, aby całość nabrała zmysłowego charakteru. Warto pamiętać o jednej zasadzie: welur najlepiej wygląda w kontraście.

Gładkie, matowe dodatki pięknie podkreślają jego subtelny połysk i sprawiają, że stylizacja staje się bardziej wyrafinowana.

Fasony spodni welurowych – jakie wybrać?

Welurowe spodnie to nie tylko klasyczny dres, ale cała gama fasonów, które można dopasować do okazji i sylwetki.

● Spodnie dresowe z gumką

– najwygodniejszy i najbardziej casualowy model. Mają elastyczny pas i ściągacze przy nogawkach, co sprawia, że świetnie komponują się z bluzą czy oversize’owym swetrem. Idealne do sneakersów i codziennych stylizacji.

● Szerokie spodnie palazzo

– luźne, z wysokim stanem i szerokimi nogawkami. W welurowym wydaniu wyglądają niezwykle elegancko i mogą zastąpić nawet wieczorowe spodnie garniturowe. Najlepiej prezentują się w towarzystwie obcasów i dopasowanego topu.

● Spodnie z prostą nogawką

– najbardziej uniwersalne. Dzięki prostemu krojowi można je zestawić zarówno z koszulą do pracy, jak i z bluzą w wersji casual. W ciemnych odcieniach optycznie wydłużają nogi. Legginsy welurowe – dopasowane i elastyczne, świetnie podkreślają kobiecą figurę. Sprawdzą się jako baza do oversize’owych swetrów i marynarek, a przy odpowiednich dodatkach mogą wyglądać bardzo elegancko.

● Spodnie kuloty

– krótsze, z szerokimi nogawkami, nadają stylizacji modowego charakteru. W połączeniu z botkami na obcasie wyglądają lekko i nowocześnie, a welur dodaje im szlachetności.

Każdy z tych fasonów inaczej „pracuje” z kobiecą sylwetką – od dopasowanych legginsów, które eksponują kształty, po palazzo, które wydłużają nogi i równoważą proporcje. Dzięki temu welurowe spodnie można nosić niezależnie od figury i okazji – wystarczy wybrać odpowiedni krój.

Zasady noszenia spodni welurowych

Welu to jeden z materiałów luksusowych – miękkich, przyjemnych w dotyku i z delikatnym połyskiem. Może pięknie się prezentować na kobiecej sylwetce, ale nie musi. Warto znać te zasady noszenia spodni welurowych.

► Zalety:

Pięknie podkreśla kształty – dzięki delikatnemu połyskowi sprawia, że sylwetka wygląda smuklej i bardziej zmysłowo.

Jest miękki i elastyczny, więc dobrze dopasowuje się do ciała.

Ciepły materiał – idealny na jesień i zimę.

Wygląda luksusowo, nawet w prostych fasonach.

► Wady:

Może optycznie poszerzać – zwłaszcza w jasnych kolorach lub przy bardzo dopasowanych krojach.

Wymaga starannego prania i pielęgnacji, bo łatwo się mechaci.

Źle dobrany krój może wyglądać „ciężko” – szczególnie na niskiej sylwetce.

Nie jest idealny na bardzo ciepłe dni, bo ma tendencję do nagrzewania się.

Jesień należy do weluru. Spodnie z tego materiału nie tylko grzeją, ale też modelują sylwetkę i świetnie wpisują się w najnowsze trendy. To jeden z tych elementów garderoby, które sprawiają, że stylizacja staje się od razu bardziej modna i charakterystyczna.



Welurowe spodnie pokochały największe gwiazdy na całym świecie – nie tylko w Polsce

FOT. AISSAOUI NACER / SPLASHNEWS.COM/SPLASH/EAST NEWS

Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY24

20.10.2025

Jagiellonia Białystok pokonała Arkę Gdynia 4:0 (na zdjęciu strzelec dwóch goli Afimico Pululu) i została nowym liderem PKO Ekstraklasy STR. 16



FOT. JAGIELLONIA.PL

Arka zatopiona, Jagiellonia liderem

Zgrzyt w Jadze. Ikona klubu - Rafał Grzyb zwolniony ze sztabu szkoleniowego ekipy z Białegostoku STR. 16

W IV lidze piłkarskiej efektowne zwycięstwa odniosły Olimpia Zambrów, Orzeł Kolno i Pionier Brańsk STR. 19

Trzecioligowe derby województwa podlaskiego dla ŁKS-u Łomża, który pokonał rezerwy Jagiellonii STR. 22

SPORTOWY24.PL

Piłkarze Jagiellonii Białystok rozbili Arkę Gdynia 4:0 i zasiedli w fotelu lidera Ekstraklasy

Zaczął Sergio Lozano, a skończył Afimico Pululu

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Jagiellonia Białystok	4 (1)
Arka Gdynia	0 (0)

Bramki
1:0 Sergio Lozano 16,
2:0 Youssuf Sylla 57,
3:0 Afimico Pululu 66,
4:0 Afimico Pululu 70.
Jagiellonia: Miłosz Piekutowski - Alejandro Pozo, Bernardo Vital, Andy Pelmar, Bartłomiej Wdowik (75. Cezary Polak) - Louka Prip (58. Norbert Wojtaszek), Taras Romanczuk, Sergio Lozano (58. Leon Flach), Jesús Imaz, Oskar Pietuszewski (82. Azriel Jackson) - Youssuf Sylla (58. Afimico Pululu).
Arka: Damian Węglarz - Marc Navarro, Dominick Zator, Kike Hermoso, Michał Marjanik, Dawid Kocyla (75. Dawid Gojny) - Nazarij Rusyn (61. Luis Perea), Aurélien Nguiamba (61. Hide Vitalucci), Kamil Jakubczyk (75. Alassane Sidi-bé), Sebastian Kerk - Edu Espiau (75. Szymon Sobczak).
Sędziował Kartol Arys (Szczecin)
Widzów 18 607

Jagiellonia Białystok zagrała kolejny koncert gry na Chorten Arenie. Po wcześniejszym meczu

sobotnim Korony Kielce z Górnikiem Zabrze i remisie 1:1 stało się pewne, że wygrana Jagiellonii Białystok z Arką Gdynia da Żółto-Czerwonym fotel lidera ekstraklasy. W meczu z Arką Gdynia na bramce stanął 19-letni Miłosz Piekutowski w miejsce kontuzjowanego Sławomira Abramowicza. Na ławce rezerwowych usiadł Afimico Pululu, a w ataku wystąpił Youssufa Sylla. I właśnie Sylla, już w drugiej minucie spotkania, po dośrodkowaniu Sergio Lozano z rzutu wolnego strzelił głową, a bramkarz Arka Damian Węglarz przeniósł piłkę nad poprzeczkę. Chwilę później Jesus Imaz z bliska miał okazję do pokonania bramkarza gości, ale Węglarz skierował piłkę na rzut rożny. W 16 minucie Jagiellonia objęła prowadzenie. A zrobiła to po rzucie wolnym wykonywanym z ponad 20 metrów. Sergio Lozano strzelił silnie, płasko czym zupełnie zaskoczył Węglarza. Piłka wpadła przy słupku bramki gości.



W meczu z Arką pierwszego gola w ekstraklasie zdobył Youssufa Sylla

Korona miała swoje szanse na wyrównania, m.in. po złym wyprowadzeniu piłki, gdy Piekutowski nogami wybił Jagę od utraty bramki, po strzale Edu Espiau. W 57 minucie pierwszego gola w ekstraklasie zdobył Sylla. Jagiellończycy odebrali

piłkę gościom i klasycznie skontrowali rywali, a wykończył akcję właśnie Sylla, który za chwilę opuścił plac gry zmieniony przez Afimico Pululu. Do gry weszli także Norbert Wojtaszek i Leon Flach, a na ławce usiedli obok Sylli jeszcze Prip i Lozano.

W 66 minucie było już 3:0. Leon Flach odebrał piłkę w pobliżu bramki Arki Luisowi Pereire, odegrał ją do Pululu, który mając przed sobą tylko Węglarza nie dał bramkarzowi Arki mu żadnych szans. Za moment Pululu znowu się cieszył ze zdobycia gola.

Po akcji Pululu - Flach - Pululu Jagiellonia prowadziła już 4:0. Takim też wynikiem skończył się mecz, po którym Żółto-Czerwoni zasiedli na fotelu lidera Ekstraklasy. - Wiedziałem, że mój czas przyjdzie. Tak jak mówił mi trener - zachowaj spokój, ciężko trenuj, a szansa się pojawi. Zawsze liczę na minuty. Każdy piłkarz musi być zawsze gotowy - mówił po spotkaniu Sylla. - Pierwsza połowa była dla nas trudniejsza od drugiej. Po zmianie stron wykorzystaliśmy swoje szanse. Przed przerwą nie było tak łatwo, ale mimo tego realizowaliśmy swoje zadania. W drugiej części spotkania stworzyliśmy sobie więcej przestrzeni i wykorzystaliśmy je. Kiedy przyjechałem wyясniono mi filozofię klubu. Od pierwszego momentu było dla mnie jasne co chcemy robić na boisku, jaki jest system, co chce grać trener. Było to dla mnie jasne. Staram się dopasować do tych oczekiwań - dodaje napastnik.

Rafał Grzyb zwolniony ze sztabu szkoleniowego Jagiellonii

Wojciech Konończuk
wojciech.konończuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Przed meczem Jagiellonii z Arką Gdynia wybuchła medialna bomba. Z białostockiego klub zwolniony został drugi trener Rafał Grzyb.

42-letni Grzyb to bez wątpienia ikona Żółto-Czerwonych. W ekipie Dumy Podlasia spędził jako zawodnik i szkoleniowiec 16 lat, a został zwolniony bez podania konkretnych przyczyn. Najpierw do mediów wypłynęła informacja, że człowiek, który strzelił dla Jagi historycznego, pierwszego gola w europejskich pucharach (w 2010 roku, w przegranym u siebie 1:2 spotkaniu z greckim Arisem Saloniki) dostał wypowiedzenie z klubu. Z tak zasłużonymi osobami nie postępuje się w ten sposób i kibice oczekiwali szczegółów. Nie było ich w oświadczeniu na oficjalnej stronie Jagiellonii. „Rafał Grzyb przestał pełnić funkcję drugiego trenera Jagiellonii Białystok. Rafał reprezentował Jagiellonię najpierw w roli zawodnika, a następnie jako członek sztabu szkoleniowego. W roli tymczasowego pierwszego trenera po-

sowego pierwszego trenera prowadził Żółto-Czerwonych w 11 oficjalnych spotkaniach. Rafał, dziękujemy za wszystko i życzymy powodzenia w dalszej karierze! Jednocześnie informujemy, że oficjalne pożegnanie Rafała Grzyba, członka Galerii Sław Jagiellonii Białystok, będzie miało miejsce przed meczem z Rakowem Częstochowa”. Komunikat nie wyjaśniał, dlaczego doszło do zwolnienia. Sprawa była bulwersująca i wywołała lawinę komentarzy. Trudno się temu dziwić, bo skoro pozbywa się tak zasłużonego człowieka, to powody powinny być niezwykle poważne, a same podziękowania sprawy na pewno nie załatwiały.

Rafał Grzyb: Szanuję decyzję klubu
Szybko pojawiły się spekulacje co do przyczyn zwolnienia Grzyba: od odmiennych z Adrianem Siemieniłem wizji taktycznych, przez nieuzgodnioną z pierwszym trenerem wizyty w jednej ze szkół Grzyba z grupą piłkarzy Żółto-Czerwonych, aż po... brak porozumienia między małżonkami pierwszego trenera i jego najbliższego współpracownika.



Po 16 latach, spędzonych jako piłkarz i trener w Jadze, Rafał Grzyb żegna się z Żółto-Czerwonymi

Sam zainteresowany najpierw nie chciał komentować sprawy, a wreszcie zabrał głos na portalu społecznościowym. „Po kilkunastu latach pracy w Jagiellonii Białystok nadszedł moment, w którym nasze drogi się rozchodzą. Oczywiście, nie tak wyobrażałem sobie to rozstanie, ale nie

o tym chciałem dziś pisać. Zrodziło się wiele pytań i domysłów, które nie pomagają ani mnie, ani Klubowi, stojącemu przed intensywnym czasem. Wiele temu Klubowi dałem, lecz jeszcze więcej mu zawdzięczam. Zarówno jako zawodnik, jak i później jako trener, przeżyłem tu niesamowite chwile,

które na zawsze pozostaną w mojej pamięci. Dlatego z całego serca chciałbym podziękować wszystkim zawodnikom, z którymi miałem zaszczyt pracować przez te lata. To dzięki Wam każdy trening i każdy mecz miał sens. Dziękuję również sztabowi szkoleniowemu, od którego wiele się nauczyłem (mam nadzieję, że oni ode mnie też :)) pracownikom klubu, kibicom oraz wszystkim osobom, które wspierały mnie i drużynę w dobrych oraz trudnych chwilach. Praca w Jagiellonii była dla mnie nie tylko zawodowym wyzwaniem, ale też ogromną częścią życia. Szanuję decyzję Klubu i życzę drużynie powodzenia w dalszej pracy oraz realizacji wyznaczonych celów. Sam zamierzam wykorzystać ten czas na odpoczynek, refleksję i dla rodziny, dla której zawsze brakowało czasu. A w przyszłości? Kto to wie - napisał Grzyb.

Adrian Siemieniec: To była moja decyzja
Wreszcie, na konferencji prasowej po spotkaniu z Arką, głos w bulwersującej sprawie zabrał trener Siemieniec.

- To była moja decyzja, za którą biorę pełną odpowiedzialność, decyzja przemyślana, dojrzejająca we mnie od dłuższego czasu. Nie była to decyzja łatwa, wręcz przeciwnie, była bardzo trudna, tak samo jak rozmowa, która musiałem przeprowadzić z Rafałem. Ta decyzja była trudna nie tylko ze względu na to, ile lat Rafał spędził w klubie i jak wiele dla niego zrobił, ale także dlatego, że przez wiele lat współpracowaliśmy, najpierw na linii zawodnik - trener, a później wspólnie tworząc sztab szkoleniowy. W piłce, jak i w życiu przychodzi moment, kiedy czujesz, że pewne rozwiązania, pewna formuła się wyczerpują. Moja decyzja w żaden sposób nie umniejsza zasług Rafała, ani nie wpływa na poziom wdzięczności klubu wobec tego, co zrobił dla Jagiellonii. Klub w odpowiedni sposób uhonoruje Rafała przed meczem z Rakowem, ponieważ w pełni na to zasługuje. Ja natomiast z tego miejsca chciałbym mu oficjalnie podziękować za wszystko, co zrobił dla klubu, za naszą współpracę i życzyć powodzenia w dalszej karierze - powiedział Siemieniec. ©©

PKO Ekstraklasa Sędzia Szymon Marciniak z nowinką technologiczną

Górník uratował remis z Koroną, ale wypadł z fotela lidera

Jacek Czaplewski, (KW)
redakcja@polskapress.pl

W 12. kolejce Górnik Zabrze rzutem na taśmę uratował remis 1:1 w wyjazdowym starciu z Koroną Kielce, a sędzia Szymon Marciniak przetestował nowinkę technologiczną, jaką jest system Ref Cam.

W Kielcach aż kipiało od emocji. Korona najpierw nie wykorzystwała jednego rzutu karnego, by po drugim objąć prowadzenie tuż przed końcem pierwszej połowy.

Kiedy wydawało się, że Złocisto-Krwiści wygryją, w ostatniej akcji meczu Rafał Janicki w zamieszaniu podbramkowym dał zabrzeanom remis. Górnik wywalczył punkt, ale wkrótce potem musiał pogodzić się z utratą fotela lidera, bo Jagiellonia pokonała Arkę Gdynia 4:0 i wskoczyła na czoło tabeli.

W Kielcach sędzia Szymon Marciniak jako pierwszy w Ekstraklasie przetestował gadżet sędziowski znany z Klubowych Mistrzostw Świata - czyli tzw. system Ref Cam objawiający się kamerą zamontowaną na wysokości klatki piersiowej. To gratka dla widzów, bo obraz z tej perspektywy zaprezentowano podczas transmisji w Canal+ Sport. Wszyscy mogliśmy się przekonać, jak duża jest dynamika zdarzeń i jak niekiedy kiepski ogląd arbiter ma na daną kontrowersyjną sytuację, co z kolei zazwyczaj skutkuje pośiłkowaniem się VAR-em.

Najpierw płomienna przemowa w szatni do piłkarzy, po-



Szymon Marciniak testował nową „zabawkę” podczas meczu Korony z Górnikiem

tem wspólne śpiewanie z kibicami pod trybuną dopingową - taki był piątek debiutującego trenera Igora Jovicevicia w Widzewie Łódź. Chorwat znany m.in. z pracy w Szachtarze Donieck zdecydował się przejąć zespół już teraz. Przed meczem z Radomiakiem poprowadził tylko jeden trening, ale z zespołem najwidoczniej zaistniało od razu. Przepiękną bramkę zdobył po przerwie Lindon Selahi, który przesądził o wygranej.

Kto wie, czy nowe otwarcie za moment nie nastąpi również w Motorze Lublin. Beniaminek ubiegłego sezonu rozczarowuje. Na przełamanie czeka od sierpnia. I jeszcze poczeka, bo mimo dwóch zdobytych bramek przegrał u siebie z GKS Ka-

towice aż 2:5. - Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy grali ze sobą pierwszy raz - grzmiał trener Mateusz Stolarski. W mediach (TVP Sport) już wymienia się nazwiska jego potencjalnych następców; chodzi o Daniela Myśliwca i Aleksandra Vukovicia.

Kompletnie zawiódł Raków Częstochowa. Pretendent do tytułu wybrał się do Cracovii, z którą nie umie punktować od lat. I tym razem wyszło identycznie. Co zaskoczyło? Fakt, że dosłownie nic nie udało się wskórać w ofensywie; dopiero w 87. minucie został oddany jedyny celny, na dodatek czytelny strzał. - Mieliśmy pół szansy - komentował gorzko trener Marek Papszun. W Cracovii nastroje były zupełnie inne; nie

tylko ze względu na zwycięstwo dające powrót na podium. Po dwóch miesiącach od kontuzji do składu wrócił bowiem lider ofensywy, Ajdin Hasić, ciepło przywitany przez 12 tys. kibiców świętujących tego dnia jubileusz przyjaźni z drugoligową Sandecją Nowy Sącz.

W spotkaniu dwóch drużyn z końca tabeli Piast Gliwice przegrał u siebie z Lechią Gdańsk 1:2. Gospodarze mogą sobie pluć w brody, bo w ostatniej akcji meczu wykonywali przy remisie rzut rżny. Stracili piłkę, a po błyskawicznej kontrze zwycięstwo gościom z Wybrzeża dał Słowak Tomas Bobcek. Gdańszczanie przesunęli się na 16. miejsce w klasyfikacji, a Piast osiadł na jej dnie.

©

12. KOLEJKA EKSTRAKLASY

MOTOR LUBLIN - GKS KATOWICE 2:5
Bramki: Czubak 35 i 38 - Galan 9, Najemski 21 sam., Zrelak 47, Szkurny 73 i 82

WIDZEW ŁÓDŹ - RADOMIAK 3:2
Bramki: Bergier 7, Therkildsen 38, Selahi 69 - Romario Baro 44, Maurides 90

KORONA KIELCE - GÓRNIK ZABRZE 1:1
Bramki: Remacle 45 k - Janicki 90+4

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - ARKA GDYNIA 4:0
Bramki: Lozano 16, Sylla 57, Pululu 66 i 70

CRACOVIA - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 2:0
Bramki: Minczew 33, Perković 51

PIAST GLIWICE - LECHIA GDAŃSK 1:2
Bramki: Barkowski 50 - Żelicko 41, Bobcek 90+5

LECH POZNAŃ - POGOŃ SZCZECIN 2:2
Bramki: Ishak 51, Bengtsson 89 - Grosicki 15, Mukairu 90

1. Jagiellonia Białystok	11	24	23-13
2. Górnik Zabrze	12	23	19-10
3. Cracovia	11	21	20-12
4. Korona Kielce	12	19	16-11
5. Lech Poznań	11	19	20-18
6. Wisła Płock	10	18	12-7
7. Widzew Łódź	12	16	20-17
8. Legia Warszawa	10	15	13-9
9. Radomiak Radom	12	15	22-22
10. Raków Częstochowa	11	14	12-15
11. Pogoń Szczecin	12	14	18-22
12. Zagłębie Lubin	10	13	21-16
13. Arka Gdynia	12	12	7-19
14. GKS Katowice	12	11	16-24
15. Motor Lublin	11	11	13-21
16. Lechia Gdańsk	12	10	21-27
17. Bruk-Bet Termalica	11	9	15-21
18. Piast Gliwice	10	7	9-13

Program 13. kolejki

Piątek (24.10)
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Zagłębie Lubin (godz. 18.00), Motor Lublin - Widzew Łódź (godz. 20.30)

Sobota (25.10)
Arka Gdynia - Piast Gliwice (godz. 14.45), Pogoń Szczecin - Cracovia (godz. 17.30), GKS Katowice - Korona Kielce (godz. 20.15)

Niedziela (26.10)
Raków Częstochowa - Lechia Gdańsk (godz. 14.45), Górnik Zabrze - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30), Legia Warszawa - Lech Poznań (godz. 20.15)

Poniedziałek (27.10)
Radomiak Radom - Wisła Płock (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

7 goli

Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Mikael Ishak (Lech Poznań),

6 goli

Ousmane Sow (Górnik Zabrze), Filip Stojilković (Cracovia)

5 goli

Fran Alvarez (Widzew Łódź), Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jan Grzesiek (Radomiak Radom), Dawid Błanik (Korona Kielce), Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin), Michail Kosidis (Zagłębie Lubin), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

Zaledwie 12 minut potrzebował napastnik Jagiellonii, by zapisać na swoim koncie dwa trafienia. Przyczynił się w ten sposób do wygranej i awansu na pozycję lidera PKO BP Ekstraklasy.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wróciły ligowe rozgrywki, wróciły też nerwy. Szczególnie było to widać w Lublinie

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

Pierwsza kolejka PKO Ekstraklasy po przerwie na mecze reprezentacji przyniosła wiele emocji, niestety nie wszędzie tych pozytywnych.

Coraz bardziej nerwowa atmosfera panuje w Lublinie, gdzie na włosku wisi posada szkoleniowca. Natomiast w Kielcach sędzia Szymon Marciniak postanowił wytłumaczyć się z po-

dyktowanych rzutów karnych w meczu Korona - Górnik.

Stresy w Motorze

Trener Mateusz Stolarski z Motoru Lublin może wkrótce pożegnać się ze stanowiskiem. Jego podopieczni po raz ostatni cieszyli się ze zwycięstwa jeszcze w sierpniu, a od tego czasu zdobyli 3 punkty w PKO Ekstraklasie po 3 remisach oraz odpadli z Pucharu Polski.

Kapitan lubelskiego zespołu, Bartosz Wolski, tak zdągnął - w rozmowie z klubu

bową stroną Motoru - przyznajemy porażkę: - Średnio weszliśmy w ten mecz - dostaliśmy szybkie dwie bramki, ale mimo tego z każdą minutą staliśmy się narzucić swój styl gry i doprowadziliśmy do wyniku 2:2. Później mieliśmy kolejne sytuacje, ale ta druga żółta i w konsekwencji czerwona kartka w pierwszej połowie zabiła nam ten mecz. Do przerwy popełnialiśmy zbyt dużo prostych, indywidualnych błędów. W drugiej części przez pierwsze 15-20 minut byliśmy

w stanie podjąć walkę, mimo że dostaliśmy bramkę po stałym fragmencie. Byliśmy w stanie podjąć rękawice, ale im dalej w las, tym bardziej ten mecz nam uciekał. Musimy skupić się na tym, żeby nie popełniać tyłu indywidualnych błędów.

Uderzył w ekspertów

W sobotę podczas meczu Korona Kielce - Górnik Zabrze na klatce piersiowej sędziego Szymona Marciniaka zadebiutowała specjalna kamera z systemem Ref Cam, który dostar-

czał obraz na żywo bezpośrednio do transmisji telewizyjnej. W pierwszej połowie doświadczony arbiter podyktował dwa „miękkie” rzuty karne dla Złocisto-Krwistych. Jeden z nich został wykorzystany.

Przyzwyczajaliśmy piłkarzy do tego, żeby w środku pola walczyli jak wikingowie - czy to, ale bardzo mocno. Natomiast w polu karnym co dotknięcie - m.in. dzięki komentatorom i ekspertom, którzy przyzwyczaili do takiego odbioru sytuacji - będziemy mieć

jedenastki takie jak dzisiaj. Bo takie są oczekiwania. Słow motion pokazuje, co pokazuje i niestety zawodnicy się kładą. Największy dzisiaj zawodnik - Kostas Sotiriou - po dotknięciu w nogę leży półtorej minuty w polu karnym... Jeżeli chcemy taki futbol, to OK - powiedział arbiter w pomocowej rozmowie z reporterem Canal+ Sport.

Spotkanie w Kielcach zakończyło się remisem 1:1. Górnik do wyrównania doprowadził w doliczonym czasie.

©

Różne oblicza meczu na szczycie

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. Bayern Monachium wciąż się nie zatrzymuje. W meczu na szczycie Bundesligi pokonał w sobotę Borussia Dortmund 2:1.

Starcia dwóch wielkich niemieckich drużyn od zawsze elektryzowały fanów i nie inaczej było także tym razem. Naprzeciwko siebie stanęły bowiem najlepiej radzące sobie ekipy w trwającym sezonie, które w sześciu seriach gier nie doznały porażek.

Pierwsza część meczu rozgrywanego w Monachium wskazywała, że podopieczni Vincenta Kompany'ego zmiażdżą rywala. Goście mieli niewiele do powiedzenia i mogli cieszyć się, że na przerwę schodzili, przegrywając różnicą zaledwie jednej bramki. Michael Olise, Joshua Kimmich, Luis Diaz i Sacha Boey to gracze, którzy mogli, przy odrobinie szczęścia, wpisać się na listę strzelców. Jedyną bramkę monachijczycy strzelili po dośrodkowaniu z rzutu rożnego - autorem trafienia był Harry Kane, który



FOT. PAP/EP/ANNA SZILAGYI

Nico Schlotterbeck (z lewej) i jego koledzy z Borussia Dortmund nie zatrzymali rozgrywanego przez Bayern Monachium

ma już na koncie dwanaście trafień w bieżącym sezonie.

- W pierwszej połowie próbowaliśmy zagrać kompaktowo i w odpowiednich momentach zaatakować, ale nie byliśmy wystarczająco dobrzy i agresywni. Problemy sprawiał nam Kane, który grywał niemal jak defensywny pomocnik - ocenił po spotkaniu szkolenowiec Borussii, Niko Kovac.

Dortmundczycy w przerwie potrzebowali wstrząsu i taki najwyraźniej w szatni nastąpił, bo w drugiej części gry ich postawa była już znacznie lepsza. Zamiast wyrównania padła jednak kolejna bramka dla lidera. W 78. minucie defensor zdołał zatrzymać metr przed bramką piłkę po zagranii jednego z rywali, potem jednak zupełnie się pogubił i sprezentował rywala

lowi gola (przy próbie wybiecia trafił w nogi robiącego wślizg Olise). Goście, za sprawą rezerwowego Juliana Brandta, zdołali co prawda zmniejszyć rozmiary porażki, na więcej nie było ich już jednak stać.

- W Monachium trzeba grać z odwagą i determinacją, a tego brakowało nam w pierwszej połowie. W drugiej, moim zdaniem, byliśmy lepsi od Bayernu, ale to nie wystarczyło - ocenił Nico Schlotterbeck, kapitan Borussii.

- Trzeba oddać rywalowi, że zdołał wrócić po zdominowanej przez nas pierwszej połowie. Straciliśmy kontrolę nad przebiegiem gry, ale nawet wówczas byliśmy groźni i potrafiliśmy strzelić gola - podsumował Kompany, trener Bayernu. ©©

BUNDESLIGA

7. kolejka: Union - Borussia M. 3:1 (Doekhi 31:26, Khedira 81 - Tabaković 33), **Wolfsburg - Stuttgart 0:3** (Tomas 35, Mittelstadt 55, Stiller 80), **Heidenheim - Werder 2:2** (Schimmer 67, Fohrenbach 83 - Grull 50, Stage 69), **Mainz - Bayer 3:4** (Lee 34, Amiri 71, Sieb 90 - Grimaldo 11 i 45+3, Kofane 24, Terrier 87), **Koeln - Augsburg 1:1** (El Mal 76 - Rieder 54 k), **RB Lipsk - Hamburg 2:1** (Baumgartner 45 i 50 - Lokonga 48), **Bayern - Borussia D. 2:1** (Kane 22, Olise 79 - Brandt 84)

Wojciech Szczęsny ratuje „Barcę” przed zatonięciem

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LA LIGA. W 9. kolejce rozgrywek hiszpańskiej ekstraklasy, Barcelona - z Wojciechem Szczęsnym w bramce, ale bez kontuzjowanego Roberta Lewandowskiego - pokonała u siebie zespół Girona FC 2:1.

Barcelona przystąpiła do tego spotkania po dwóch porażkach z rzędu - z Sevillą 1:4 w La Liga oraz z Paris Saint-Germain 1:2 w Lidze Mistrzów. W początko-

wych minutach wszystko wskazywało na to, że podopieczni niemieckiego trenera Hansiego Flicka zażegnali ten minikryzys, zwłaszcza gdy Pedri dał im prowadzenie w 13. minucie.

Tyle że później zdecydowanie groźniejsi byli rywale, którzy już w 20. minucie doprowadzili do wyrównania po голу przewrotką Belga Axela Witsela. Szczęsny nie miał żadnych szans na skuteczną interwencję. Za to po chwili wyszedł zwycięsko z sytuacji sam na sam z Ukraińcem Władysławem Wanatem.

Jeszcze przed przerwą Girona miała dwie inne stuprocentowe okazje, ale zarówno Portu, jak i Witsel nie trafili w bramkę, mając przed sobą już tylko Szczęsnego - pierwszy z nich uderzył w słupek, drugi posłał piłkę nad poprzeczką.

Gospodarze byli najbliższymi drugiego trafienia po bezpośrednim strzale z rzutu wolnego wykonywanego przez Marcusa Rashforda - Anglik trafił jednak w poprzeczkę.

Niedługo przed końcem spotkania ławkę trenerską musiał

opuścić Flick, który za zbyt nerwowe reakcje został ukarany dwoma żółtymi kartkami.

W drugiej połowie oba zespoły grały już niepewnie i nieskutecznie. ©©

LA LIGA

9. kolejka: Real Oviedo - RCD Espanyol 0:2 (Garcia 70, Milla 82), **Sevilla FC - RCD Mallorca 1:3** (Martinez 3 - Muriqi 67, Joseph 72, 77), **FC Barcelona - Girona FC 2:1** (Pedri 13, Araujo 90+3 - Witsel 20), **Villarreal CF - Real Betis 2:2** (Buchanan 44, Moleiro 64 - Antony 66, 90+4), **Atlético Madryt - CA Osasuna Pampluna 1:0** (Almada 69).

Olympique Marsylia nowym liderem

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. Zespół PSG zaledwie zremisował ze Strasburgiem, a konsekwencją była utrata pozycji lidera Ligue 1.

Odkąd Strasbourg wrócił do francuskiej elity w 2017 roku, w Paryżu niemal wyłącznie przegrywał. Tym razem goście pojechali jednak w delegację jako jeden z czołowych zespołów ligi po siedmiu seriach gier i udowodnili, że nieprzypadkowo znajdują się tak wy-

soko w tabeli. Po 49 minutach przyjezdni prowadzili nawet 3:1 i choć ostatecznie tylko zremisowali, z podniesionymi głowami mogli wrócić do domu.

Z okazji na przejęcie pierwszej lokaty skorzystali piłkarze Olympique Marsylia, którzy ograli u siebie 6:2 Le Havre. Być może efektownej wygranej nie byłoby, gdyby nie czerwona kartka dla Gautiera Llorisa za zagranie piłki ręką, które powstrzymało dobrą akcję gospodarzy. Arbiter nie tylko wyrzucił zawodnika z boiska, ale dodatkowo podyktował rzut

karny, choć wielu obserwatorów miało wątpliwości, czy aby na pewno wszystko działo się w obrębie szesnastki. Bohaterem został Mason Greenwood, który aż czterokrotnie wpisywał się na listę strzelców.

©©

LIGUE 1

8. kolejka: PSG - Strasbourg 3:3 (Barcola 6, Ramos 58, Mayulu 79 - Panichelli 26 i 49, Moreira 41), **Nice - Lyon 3:2** (Bard 5, Diop 35, Bouadui 55 - Sulc 29 i 90+5), **Angers - Monaco 1:1** (Cherif 85 - Balogun 72), **Olympique M - Le Havre 6:2** (Greenwood 35 k, 67, 72 i 76, Vaz 88, Murillo 90+3 - Kechta 24, Toure 90+2)

Poniedziałek, 20.10.2025

Norweski Terminator nie do powstrzymania

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. W 8. kolejce Premier League Manchester City - po dwóch golach Erlinga Haaland - wygrał u siebie z Evertonem 2:0. W tym sezonie 25-letni norweski snajper zdobył już 11 bramek.

Po niemrawej pierwszej połowie, drużyna „The Citizens” rozstrzygnęła spotkanie na „Etihad Stadium” po przerwie. Na listę strzelców Erling Haaland wpisał się w 58. i 63. minucie.

Były snajper Borussii Dortmund w obu przypadkach wykorzystał świetnie zagrania partnerów z zespołu. Najpierw skutecznym uderzeniem głową wykończył centrę Nico O'Reilly'ego z lewej flanki, a następnie z zinną krwią posłał piłkę do siatki po podaniu od Savinho.

Norweg miał szansę na hat-tricka, ale w końcówce zmarnował dogodną okazję.

Licząc razem z występami w drużynie narodowej zanotował jedenasty mecz z rzędu z co najmniej jednym golem. Użył w nich łącznie 20 bramek.

Jedyne spotkanie w tym sezonie, w którym Haaland nie posłał piłki do siatki, odbyło się 23 sierpnia, kiedy zespół trenera Josepa Guardioli uległ u siebie Tottenhamowi Hotspur 0:2.

Bez wątplenia zarabiający ponad 600 000 dolarów tygodniowo, blisko 90 000 \$ dziennie i 60 „zielonych” na minutę, „The Terminator” urodzony na... Wyspach Brytyjskich (konkretnie w Leeds), staje się nie tylko kandydatem do wygrania korony króla strzelców Premier League, ale udowadnia też, że będzie walczył o Złotego Buta, a nawet i o Złotą Piłkę.

W derbach Londynu prowadzący w tabeli Arsenal pokonał na wyjeździe Fulham 1:0. Zwycięstwo „Kanonierom” dało trafienie Leandro Trossarda w 58. minucie.

Kapitałną formą strzelecką błysnął Jean-Philippe Mateta, którego rodzice pochodzą z Kongo. W meczu z Bournemouth napastnik Crystal Palace i wicemistrz olimpijski z Paryża strzelił aż trzy bramki.

Po porażce u siebie z Chelsea Londyn 0:3, trener Ange Postecoglou został natychmiast zwolniony z Nottingham Forest. Australijski szkolenowiec pracował tam od 9 września tego roku, a więc niewiele ponad miesiąc...

W ośmiu meczach pod jego wodzą, „The Tricky Trees” nie odnieśli ani jednego zwycięstwa.

Była to pierwsza posada Postecoglou po tym, jak został zwolniony z Tottenhamu Hotspur po zakończeniu poprzedniego sezonu. Z „Kogutami” triumfował w Lidze Europy, ale w Premier League zajął dopiero 17. miejsce.

Cole Palmer - jeden z czołowych piłkarzy reprezentacji Anglii i Chelsea, musi pauzować sześć kolejnych tygodni z powodu kontuzji pachwiny - poinformował trener londyńskiej drużyny Enzo Maresca. 23-letni zawodnik niemal od początku sezonu ma problemy z tym urazem. ©©

PREMIER LEAGUE

8. kolejka: Nottingham Forest - Chelsea 0:3 (Acheampong 49, Neto 52, James 84), **Brighton & Hove Albion - Newcastle United 2:1** (Welbeck 41, 84 - Woltemade 76), **Burnley - Leeds 2:0** (Ugochukwu 18, Tchaouna 68), **Crystal Palace - AFC Bournemouth 3:3** (Mateta 64, 69, 90+7 - Kroupi 7, 38, Christie 89), **Manchester City - Everton 2:0** (Haaland 58, 63), **Sunderland - Wolverhampton Wanderers 2:0** (Mukiele 16, Krejci 90+2), **Fulham - Arsenal 0:1** (Trossard 58).

Jan Ziółkowski kontra Piotr Zieliński

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. Na rzymskim Stadio Olimpico zobaczyliśmy aż dwóch reprezentantów Polski - w barwach gospodarzy, czyli AS Roma, Jana Ziółkowskiego i w koszulce Interu Mediolan Piotra Zielińskiego.

Już w 6. minucie gola dla „Nerazzuri” strzelił Francuz Ange-Yoan Bonny, któremu asystował Nicolo Barella.

Jan Ziółkowski pojawił się na boisku na początku drugiej

połowy, gdy zmienił Iworyjczyka Evana Ndicę. Był to trzeci występ 20-letniego obrońcy w barwach AS Roma.

Z kolei Piotr Zieliński w 82. minucie zmienił wspomnianego Barellę. Środkowy pomocnik w tym sezonie rozegrał sześć meczów dla Interu, ale niestety w żadnym z nich nie wystąpił w pierwszym składzie.

Pierwsze spotkanie w sezonie zremisował beniaminek z Sassuolo - 0:0 na boisku Lecce. Wśród gości od początku do końca grał Sebastian Walukiewicz. W ekipie

miejscowych zabrakło natomiast leczącego kontuzję Filipa Marchwińskiego.

Bramkarz reprezentacji Polski - Łukasz Skorupski przedłużył kontrakt z Bologna FC do 30 czerwca 2027 roku - ogłosił klub z miasta, gdzie działa najstarszy uniwersytet w Europie. Pochodzący z Zabrza 34-letni piłkarz gra w tym zespole od 2018 roku. ©©

SERIE A

7. kolejka: Lecce - Sassuolo 0:0, Pisa - Verona 0:0, Torino - Napoli 1:0 (Simeone 32), **AS Roma - Inter Mediolan 0:1** (Bonny 6), **Como - Juventus Turyn 2:0** (Kempf 4, Paz 79).

Ślepsk drugi w Memoriale

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Siatkarze Ślepska Małow Suwałki zajęli drugie miejsce w Memoriale Józefa Gajewskiego. W finale przegrali z Barkom Każany Lwów 0:3. We wtorek już ligowy mecz z Asseco Resovia Rzeszów.

W pierwszym spotkaniu podopieczni trenera Dominika Kwapisiewicza zagraли z estońskim zespołem Barrus Voru VK wygrywając 3:1.

Ślepska Małow Suwałki zaczęły te spotkanie w wyjściowym składzie: Kamil Droszyński, Bartosz Filipiak, Henrique Honorato, Asparuh Asparuhov, Jan Nowakowski, David Smith i libero Bartosz Mariański.

W finale poszło już gorzej, bo Ślepsk Małow przegrał 0:3 z Barkom Każany Lwów. W tym spotkaniu w wyjściowym składzie zamiast Asparuha Asparuhova zobaczyliśmy Francuza Joachima Panou.

A już 21 października o godzinie 17.30 w Suwałki Arena

biało-niebiescy w pierwszym meczu nowego sezonu podejmą Asseco Resovii Rzeszów, jednego z faworytów PlusLigi.

Wyniki XVI Memoriał Józefa Gajewskiego

Barkom-Kažany Lwów - InPost ChKS Chelm 3:0 (25:23, 25:21, 25:21).

Ślepsk Małow Suwałki - Barrus Voru VK 3:1 (27:25, 13:25, 25:18, 25:16).

Ślepsk Małow Suwałki: Nowakowski (7), Honorato (9), Filipiak (18), Droszyński (2), Asparuhov (13), Smith (6), Mariariński (libero) oraz Kwasigroch (1), Jankiewicz (4), Kubacki (libero).

Mecz o III miejsce:

InPost ChKS Chelm - Barrus Voru VK 3:1 (22:25, 28:26, 25:15, 25:17).

Mecz o I miejsce:

Ślepsk Małow Suwałki - Barkom Każany Lwów 0:3 (23:25, 15:25, 19:25).

Ślepsk Małow Suwałki: Nowakowski (2), Honorato (5), Filipiak (11), Droszyński (1), Smith (1), Panou (12), Mariariński (libero) oraz Gallego (1), Jankiewicz, Kwasigroch (3), Wierzbicki.

MVP meczu finałowego:

Mykola Kuts (Barkom Każany Lwów).

MVP XVI Memoriału Józefa Gajewskiego:

Lukas Kampa (Barkom Każany Lwów).



Ślepsk Małow przegrał w finale z Barkom Każany 0:3

PLS1. Liga W pierwszym secie Necko Augustów zwyciężyło 39:37

WIELKIE EMOCJE I WYGRANA KS NECKO AUGUSTÓW

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Siatkarze KS Necko Augustów, po emocjonującym meczu, pokonali na własnym boisku KPS Siedlce 3:1 (39:37, 25:18, 18:25, 28:26) w ramach 6. kolejki PLS 1. Ligi.

Pierwszy set trwał blisko godzinę i zakończył się wygraną KS Necko 39:37. Po początkowej wymianie ciosów goście wyszli na prowadzenie 4:3, ale później trzy punkty z rzędu zdobył Kacper Taudul, co pozwoliło augustowianom zbudować dwupunktową przewagę (6:4). Siedlczanie dogonili jednak miejscowych przy stanie 9:9, a kilka akcji później prowadzili 12:11.

Przy stanie 13:16 o pierwszą przerwę poprosił Dima Skorry. Po punkcie Filipa Jarosińskiego Necko złapało kontakt (17:18), a chwilę później asem serwisowym popisał się Taudul i ponownie był remis (18:18). Po przerwie dla trenera z Siedlec trzy kolejne punkty powędrowały na konto Necko - 21:18.

Po długiej wymianie Jarosiński dał Necku punkt na pierwszą piłkę setową (24:23) i zaczęła się gra na przewagę, która przerodziła się w grę na wyniszczenie. Po kilku piłkach setowych z każdej strony Taudul pięknym blokiem zakończył te ogromne emocje. Wynik: 39:37!

Set drugi rozpoczął się od skutecznego ataku w wykonaniu Łukasza Rudzewicza, a po kolejnym punkcie Olega



Siatkarze Necko Augustów pokonali KPS Siedlce w meczu PLS I ligi 3:1

Krikuna Necko prowadziło 3:1. W ataku szalał Krikun i przy prowadzeniu Necka 17:11, trener gości wziął drugi czas w tym secie. To jednak nie zmieniło obrazu gry i podopieczni Dimy Skorrya pewnie zwyciężyli 25:18.

W trzeciej partii goście byli gorą wygrywając 25:18.

W czwartym secie goście zbudowali sobie trzypunktową przewagę i to gospodarze byli zmuszeni do odrabiania strat. Necko złapało kontakt po skutecznym bloku w wykonaniu Rudzewicza (6:7). Zaczęła się gra punkt za punkt. Drużyna gości w końcówce objęła już czteropunktowe prowadzenie 21:17. KPS Siedlce miało nawet trzy piłki setowe (21:24), ale ich

nie wykorzystali. Najpierw Łukasz Rudzewicz zdobył punkt atakiem, chwilę później dołożył blok, a po nim po długiej wymianie zablokować nie dał się Patryk Rodek i był remis 24:24. Ostatni punkt padł po autowym ataku Przemysława Kupki i kibice Necka oszaleli za szczęścia.

KS Necko Augustów - KPS Siedlce 3:1

(39:37, 25:18, 18:25, 28:26).

KS Necko Augustów: Oleg Krikun (26), Filip Jarosiński (22), Kacper Taudul (11), Łukasz Rudzewicz (12), Damian Baran (6), Patryk Rodek (4), Konrad Buczek (1), Kamil Kulbacki, Piotr Łukasik, Jakub Krupiński (L), Radosław Sterna, Jakub Cholewiński, Maksymilian Opiola (L), Jakub Konieczny.

Inne wyniki:

Avia Świdnik - Czarni Radom 2:3

Astra Nowa Sól - BKS Bydgoszcz 3:2

Anioły Toruń - BBTs Bielsko-Biała 3:0

SMS Spała - Sparta Grodzisk Mazowiecki 1:3

GKS Katowice - MCKiS Jaworzno 3:1

Mickiewicz Kluczbork - MKS Będzin 3:2

1. GKS Katowice	6	17	18:4
2. Stal Nysa	5	13	15:5
3. MICKIEWICZ Kluczbork	6	13	16:10
4. BBTs Bielsko-Biała	6	11	13:11
5. BKS Bydgoszcz	6	10	14:12
6. CUK Anioły Toruń	5	9	10:6
7. Astra Nowa Sól	6	9	12:13
8. MKS Będzin	6	8	13:13
9. Avia Świdnik	6	8	11:14
10. Lechia Tomaszów Maz.	5	7	10:10
11. MCKiS Jaworzno	5	7	9:10
12. KPS Siedlce	6	7	10:13
13. NECKO Augustów	6	7	8:13
14. PIERROT Czarni Radom	6	5	9:16
15. Sparta Grodzisk Maz.	6	5	8:15
16. SMS PZPS Spała	6	2	6:17

© P

Kapitan strzelał jak na zawołanie i Olimpia nie dała najmniejszych szans Turowi

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Pod znakiem pogromów stała 13. kolejka IV ligi. Po 7:0 swoje mecze wygrały liderująca Olimpia Zambrów i Orzeł Kolno, a Pionier Brańsk rozbił MOSP Białystok 8:1.

Powody do radości mają też piłkarze Ruchu Wysokie Mazowieckie, którzy wygrali w Mońkach z Promieniem 5:0.

Mecz Tura Bielsk Podlaski z dominatorem z Zambrowa mógł zacząć się niespodziewanie, ale Krystian Kulikowski nie wykorzystał rzutu karnego dla gospodarzy, którzy w tym sezonie zmarnowali już czwartą jedenastkę.

Za moment sytuacja powtórzyła się po drugiej stronie boiska, bo Michał Nos obronił uderzenie kapitana rywali Przemysława Jastrzębskiego, ale w su-

kurs bratu skuteczną dobitką przyszedł Mateusz Jastrzębski.

Potem sprawy potoczyły się już bardzo szybko, bo Przemysław Jastrzębski wyregulował po pudle z karnego celownik i zaczął strzelać gola za golem, kończąc mecz z pięcioma trafieniami, a jego drużyny z 13. rzędu ligowym zwycięstwem.

O ile liderzy zwyciężali do efektownych triumfów, to rzadko takowe mogą oglądać kibice z Kolna. Orzeł rozstrzelał się na całego w starciu z KS-em Michałowo, a 7:0 to najwyższe w sezonie zwycięstwo gospodarzy i najbardziej dotkliwa klęska gości.

W Brańsku do przerwy nie zanosilo się na pogrom białostockiej młodzieży, z którą faworyzowany Pionier miał problemy.

- Graliśmy naprawdę dobrze. Objęliśmy prowadzenie po ładnej akcji, mieliśmy jeszcze kilka okazji - opowiada tre-



Przemysław Jastrzębski z Olimpią imponuje skutecznością

ner MOSP-u Piotr Szydłowski. - Niestety, straciliśmy gola do szatni na 1:2, po zmianie stron szybko na 1:3 i moi młodsi piłkarze załamali się takim obrotem wydarzeń. Pionier z kolei ma w składzie rutyniarzy, którzy wykorzystali to, wypunktowali nas i skończyło się tak, jak się skończyło - dodaje.

Rozpędza się Ruch, który nie przegrał szóstego meczu z rzędu (cztery zwycięstwa i dwa remisy), a największy wkład w efektowną wygraną 5:0 w Mońkach miał Kamil Zalewski, który popisał się hat-trickiem.

W derbach powiatu grajewskiego Warmia pokonała 1:0

Wissę Szczuczyn, po голу z rzutu karnego Rafała Kalinowskiego. © P

WYNIKI 13. KOLEJKI

Tur Bielsk Podlaski - Olimpia Zambrów 0:7 (0:5). Bramki: 0:1 - M. Jastrzębski (14), 0:2 - P. Jastrzębski (20), 0:3 - P. Jastrzębski (29), 0:4 - P. Jastrzębski (35), 0:5 - P. Jastrzębski (42), 0:6 - P. Jastrzębski (74), 0:7 - Dybowski (84).

Orzeł Kolno - KS Michałowo 7:0 (4:0).

Bramki: 1:0 - Domurat (6), 2:0 - Laskowski (14), 3:0 - Milewski (16), 4:0 - Laskowski (27), 5:0 - Banach (55), 6:0 - Domurat (61), 7:0 - Zadroga (90).

Hetman Skłodowscy Tykocin - LZS Krynk 4:3 (2:2).

Bramki: 0:1 - Leszczyński (1), 0:2 - Leszczyński (5), 1:2 - Szot (16), 2:2 - K. Chilton (34), 3:2 - Szot (47), 3:3 - Leszczyński (58), 4:3 - Huczko (62).

Promień Mońki - Ruch Wysokie Mazowieckie 0:5 (0:2).

Bramki: 0:1 - Zalewski (28), 0:2 - Sakowicz (45), 0:3 - Zalewski (55), 0:4 - Zalewski (74), 0:5 - Witkowski (77).

Pionier Brańsk - MOSP Białystok 8:1 (2:1).

Bramki: 0:1 - Kazberuk (8), 1:1 - A. Kosiński (10), 2:1 - Kajewski (45), 3:1 - Zawadzki (50), 4:1 - Kamasinski (61-samobójca), 5:1 - Styś (63), 6:1 - Styś (69), 7:1 - Styś (74), 8:1 - Zawadzki (79).

Krypnianka Krypno - Supraślanka Supraśl 2:1.

Bramki dla Krypnianki: Wasilewski i Kurciewicz.

Turośnianka Turośń Kościelna - Sparta Augustów 2:1 (1:1). Bramki dla Turośnianki: Hołowacz i Demiańczuk.

Warmia Grajewo - Wissa Szczuczyn 1:0 (0:0).

Bramka: 1:0 - R. Kalinowski (59-karny).

KS Śniadowo - Czarni Czarna Białostocka 1:1.

1. Olimpia Zambrów	13	39	58:2
2. Pionier Brańsk	13	27	47:20
3. Turośnianka Turośń K.	13	27	38:17
4. Ruch Wysokie Maz.	13	26	41:16
5. Warmia Grajewo	13	25	31:23
6. Wissa Szczuczyn	13	24	43:17
7. Hetman Tykocin	13	24	37:43
8. Tur Bielsk Podlaski	13	23	26:27
9. Promień Mońki	13	20	28:26
10. Czarni Czarna B.	13	16	24:25
11. Orzeł Kolno	13	15	26:31
12. Krypnianka Krypno	13	15	27:38
13. KS Śniadowo	13	14	28:36
14. LZS Krynk	13	11	24:42
15. Supraślanka Supraśl	13	9	19:32
16. KS Michałowo	13	9	11:43
17. Sparta Augustów	13	4	10:43
18. MOSP Białystok	13	4	13:50



FOT. EAST NEWS

Pierwszy trener Igi Świątek uważa, że największym mankamentem jego byłej podopiecznej jest sfera mentalna

Tenis Iga Świątek i jej wszystkie problemy, które w wywiadzie punktuje pierwszy trener Polki. W 2026 roku znów będzie liderką rankingu?

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

O kończącym się wielkimi krokami tenisowym sezonie w wykonaniu Igi Świątek rozmawiamy z jej pierwszym trenerem, Arturem Szostaczko.

Minął właśnie rok od rozpoczęcia współpracy Igi Świątek z trenerem Wimem Fissettem, który na tym stanowisku zastąpił Tomasza Wiktorowskiego. Jak ocenia pan tę współpracę?

Nie będziemy przesadnie chwalić ani karcić, ale jeśli spojrzeć całościowo na kończący się sezon w wykonaniu Igi, to był zdecydowanie lepszy od poprzedniego. Widać, że się rozumieją, mają frajdę z przebywania ze sobą i to też jest ważne. Niektórzy stawiali już na niej krzyżyk, cały czas była i jest hejtowana, ale trzeba docenić, że przez niemal cały sezon goniła Sabalenkę i to drugie miejsce jest wypracowane. To wszystko kosztowało ją dużo zdrowia.

Ale w połowie roku Świątek spadła aż na siódme miejsce w rankingu.

Podtrzymuję jednak, że zrobiła w tym sezonie lepsze wyniki niż w 2024 roku. W Australian Open doszła do półfinału, w którym pechowo przegrała, w Roland Garros i US Open też były półfinały

Ta pięta achillesowa nadal dokucza Świątek. Na szczęście jest postęp

i wygrała Wimbledon. To są naprawdę świetne wyniki. Nie możemy oczekiwać od Igi, że będzie wygrywać co roku wszystkie wielkie szlemy. Niech wygra w każdym sezonie choćby jednego. Jeśli wziąć pod uwagę, że pogra w tenisa jeszcze około dziesięciu lat, to możemy sobie policzyc, ile tytułów będzie mieć na koncie, gdy zakończy karierę.

Na turniejowe zwycięstwo Świątek musiała czekać ponad rok, właśnie aż do lipca, gdy dosyć niespodziewanie wygrała wielkoszlemowy Wimbledon.

Gdy rozmawialiśmy w maju, to mówiłem, że druga połowa tego roku będzie w jej wykonaniu dużo lepsza. Może było to jakieś zaskoczenie, ale nie

dla mnie. Mówiłem wtedy, że Iga potrafi grać na trawie, nieprzypadkowo Wimbledon był jedynym wielkoszlemowym turniejem w jej juniorskiej karierze, który wygrała. To seniorskie zwycięstwo wcześniej czy później musiało nastąpić. Nie do końca wierzyłem, że trawa jej nie leży.

Co się zmieniło w grze Świątek pod wodzą Fissette'a?

Zmieniła się jej postawa na korcie. Podczas Wimbledonu prezentowała się tak, jak w swoim najlepszym okresie kariery. Była pewna siebie, zdecydowana, wiedziała, po co wychodzi na kort, była tą starą dobrą Igą. To było widać po jej oczach i mowie ciała. Dzięki temu z automatu grała bardziej na luzie, więcej rzeczy jej wychodziło. Tego

brakowało jej w ubiegłym sezonie. Po przegranych załamywała się, kulała jej strona mentalna.

Sfera mentalna Igi wymaga wciąż poprawy?

Bez wątpliwości. To jest jej pięta achillesowa. Gdy jest zmęczona, sfrustrowana, to Idze najlepsza gra po prostu nie wychodzi. Już kiedyś mówiłem, że powinna sobie zrobić kilka tygodni przerwy od turniejów, usiąść na spokojnie z trenerem i spojrzeć na swoje

Artur Szostaczko: - Iga ma duże szanse, żeby wygrać WTA Finals w Rijadzie. Aryna Sabalenka nie jest maszyną

występy z boku, oczami innych osób. I myślę, że to zostało w pewnej części zrobione, przepracowane, prze-dyskutowane. Dzięki temu Iga dostała nową wiarę w siebie. Odpowiednie tryby naoliwiły się i wiele rzeczy zaczęło lepiej funkcjonować. Oczywiście, jakąś pracę wykonała też pani psycholog Daria Abramowicz.

Nie bez znaczenia była też dla Igi sprawa związana z dopin-giem.

Nie ma co ukrywać, to był bardzo trudny czas dla niej i całego zespołu. Było oczekiwanie, jak ta sprawa się potoczy, na jak długo zostanie zawieszona. To bardzo wszystkich obciążało, ale jest to już za nimi, a wynikami się obrobili. Pamiętajmy też, że tenis jest bardzo wymagającym sportem. Zawodnicy zarabiają mnóstwo pieniędzy, ale tracą też mnóstwo życia. To wszystko nie jest takie proste. Proszę spojrzeć chociażby na Matteo Berrettiniego, który po kontuzji nie może się odnaleźć. To pokazuje, jak ciężko jest wrócić, gdy zawodnik wypadnie z obiegu.

Pod skrzydłami belgijskiego trenera Iga będzie się jeszcze rozwijać?

Myślę, że tak. Ma jeszcze kilka rzeczy do poprawienia. Po WTA Finals, występie w Billie Jean King Cup i wakacjach będą mieć trochę czasu, żeby poprawić niektóre elementy w technice, co później zaprezentuje w taktyce rozgrywania spotkań.

Za dwa tygodnie rusza ostatni akcent sezonu, WTA Finals w Rijadzie. Na co będzie stać Świątek w stolicy Arabii Saudyjskiej?

Myślę, że Iga potrzebuje teraz złapać trochę świeżości i na finały będzie gotowa. W drugiej połowie sezonu udowodniła, że jest gotowa, aby wygrywać z najlepszymi. Sabalenka mogła sobie pozwolić na odpuszczenie w końcówce sezonu kilku turniejów, ale widać, że też nie jest maszyną. Iga ma duże szanse, aby wygrać turniej w Rijadzie.

O ile będzie w pełni zdrowa?

Życząc Idze z całego serca, aby omijały ją katusze. Po przegranej z Navarro na turnieju w Pekinie, gdy przegrała z Amerykanką w trzecim secie do zera, pojawiły się jakieś problemy ze stopą Igi. I to było już dla mnie obawą. Nie wszyscy wiedzą, albo nie pamiętają, ale Iga w wieku szesnastu lat przez pół roku nie grała w tenisa po przebytej operacji stopy. Jej dalsza kariera stała wtedy pod znakiem zapytania. Dlatego teraz, gdy słyszę o problemie Igi ze stopą, to myślę od razu: - nie daj Boże, aby ta kontuzja miała się w jakikolwiek sposób odnowić.

Sztab Igi nie chce zdradzić, jak i gdzie przygotowuje się do WTA Finals. W rozmowie z nami menedżerka Igi przekazała jedynie, że poza treningami Świątek też odpoczywa.

Na pewno jej sztab robi wszystko, aby jak najlepiej przygotowała się do mastersa. Pewnie śpi teraz w swoim ulubionym łóżku, ma otoczenie najbliższych, co powoduje, że Iga dobrze się czuje. Przebywa zapewne w miejscach, które lubi i to ma duży wpływ na jej stronę mentalną.

W 2026 roku Iga może prześcignąć w rankingu WTA Sabalenkę?

Iga jak najbardziej znów może być liderką zestawienia. Już podczas Australian Open Sabalenka będzie bronić wielu punktów za tegoroczny finał. Ale atakują też inne tenisistki, jak chociażby Amanda Anisimova, czy Linda Noskova. W dobrej formie jest ponownie Jessica Pegula, a także Coco Gauff, która z pewnością nabierze wiatru w żagle po wygraniu turnieju w Wuhan.

Po operacji do dobrej dyspozycji wróci też zapewne Chinka Zheng, a nie możemy też skreślać Jeleni Rybakiny, która w tym sezonie miała swoje problemy, chociażby z trenerem...

Iga jest na dobrej drodze, a jeśli znów wygra na przykład Roland Garros, to zdobędzie wiele punktów. Pytanie, czy samej Idze aż tak bardzo zależy, aby cały czas być „jedynką”? Nie raz mówiła w wywiadach, że już tak bardzo za tym nie goni, że bardziej interesują ją zwycięstwa w wielkich szlemach. Dla niej najważniejsze są tytuły i może tak sobie to w głowie poukładała, a ranking sam będzie się tworzył dzięki tym wygranim.

Jedynym turniejem wielkoszlemowym, którego Świątek jeszcze nie wygrała, jest Australian Open. W styczniu może wreszcie sięgnąć po ten tytuł?

Myślę, że tak. Iga dobrze czuje się na antypodach, a podejrzewam, że do tego turnieju będzie jeszcze lepiej przygotowana niż w tym roku. Myślę, że dla Igi i jej trenera właśnie wygrana w Australian Open będzie głównym celem na najbliższe miesiące, a może nawet i cały sezon. Z pewnością Iga chce mieć w kolekcji i to trofeum. Znając jej charakter wiem, że zrobi wszystko, żeby w końcu wygrać australijskiego Wielkiego Szlema. W styczniu może nam sprawić nie tyle niespodziankę, co przyjemność, wznosząc na antypodach okazały puchar. ©©

Skoki narciarskie Wyniki Polaków w Letnim Grand Prix są obiecujące

STOCH MUSIAŁ ZAUFAC SOBIE

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

W sobotnim konkursie Letniego Grand Prix w Hinzenbach Kamil Stoch zajął bardzo dobre 4. miejsce.

To kolejny tego lata sygnał, że w naszej kadrze coś się ruszyło. Wcześniej w GP Maciej Kot wygrał w Wiśle, Dawid Kubacki w Rasnovie, a także w Predazzo w duecie ze Stochem. W sobotę w Hinzenbach - zawody na igelicy, ale z lodowymi torami najazdowymi - ostatecznie podium nie było, ale nasz zawodnik liczył się w walce o „pudło”.

To cieszy tym bardziej, że w treningach i kwalifikacjach na skoczni normalnej w Austrii nie zachwycał. W I serii poleciał jednak na 92 m i na półmetku był 3., z realnymi szansami nawet na zwycięstwo. Do liderującego Austriaka Jana Hoerla tracił 1,8 pkt, do 2. Philippa Raimunda z Niemiec 0,5 pkt, a nad 4. Danielem Tschofenigiem (wygrał w sobotę serię próbną i kwalifikację) miał 2,2 pkt przewagi. Dawid Kubacki był 15., Piotr Żyła 23., Paweł Wąsek 28.; odpadli Maciej Kot (32.) i Aleksander Zniszczoł (33.).

W 2. serii trzej nasi zawodnicy poprawili się. Wąsek, który wrócił do skoków w zawodach po przerwie, awansował o 6 pozycji, na 23. Żyła przez chwilę był nawet liderem, ostatecznie znalazł się 7 „oczek” wyżej - na 16. Następnie dalej niż w I serii wy-



Kamil Stoch w sobotnim konkursie w Hinzenbach był najlepszym z Polaków

lądował Kubacki (89 m) i też przesunął się w górę tabeli wyników, o jedną lokatę, na 14.

W końcówce pozostało nam liczyć na Stocha. Tschofenig wysoko zawiesił poprzeczkę (92,5), na co Polak nie zdołał odpowiedzieć (87 m) i ostatecznie znalazł się tuż za podium. Zwyciężył Raimund przed Tschofenigiem i liderującym wcześniej Hoerlem.

- Powiedziałbym, że są wielkie powody do zadowolenia, zwłaszcza po tym początku, gdy było poniżej wszelkich oczekiwań. Wiecie, jak to jest ze starym

dieslem - musi się rozpędzić, rozgrzać, przejechać kawałek. Dopiero wtedy zaczyna pracować jak należy - uśmiechał się Stoch przed kamerą Eurosportu. - Miałem dużo problemów, żeby złapać luz. Całe ciało było usztywnione, nie mogłem dojechać swobodnie do progu, a później użyć nóg i wygenerować energię. Na konkurs dostałem sugestię - puść wszystko, „depnij”. To najtrudniejsza część, bo trzeba całkowicie zaufać sobie, a na treningach grzałeś po buli. Cieszę się, że temu sprostałem.

Kacper Tomasiak był w weekend 8. i 4. w Klingenthal i wygrał klasyfikację Letniego Pucharu Kontynentalnego.

Wyniki LGP w Hinzenbach. Sobota: 1. Philipp Raimund (Niemcy) 251,8 (89,5 i 91,5 m), 2. Daniel Tschofenig (Austria) 250,3 (92,5 i 92,5 m), 3. Jan Hoerl (Austria) 248,4 (94 i 88,5 m), 4. Kamil Stoch (Polska) 242, (92 i 87 m)... 14. Dawid Kubacki (Polska) 226,4 (85 i 89 m), 16. Piotr Żyła (Polska) 217,2 (85,5 i 86 m), 23. Paweł Wąsek (Polska) 214,3 (81 i 89 m), 32. Maciej Kot (Polska) 101,2 (83,5 m), 33. Aleksander Zniszczoł (Polska) 100,1 (82 m). Niedzielny konkurs zakończył się po zamknięciu wydania. ©©

Gabriela Topolska znów w dziesiątce World Tour

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Dwie imprezy cyklu World Tour w short tracku dowiodły, że znacznie łatwiej na igrzyska zakwalifikować się będzie naszym paniom niż ich kolegom po fachu.

Przed tygodniem najlepiej spisała się Gabriela Topolska, która jako jedyna wystąpiła w finale (5. miejsce na 1500 metrów). Wielu obserwatorów mogło być zaskoczonych takim obrotem spraw, spodziewano się bowiem raczej dobrych występów Natalii Maliszewskiej czy Kamili Sellier. Okazało się jednak, że zdziwieni dobrą postawą zawodniczek nie są członkowie naszego sztabu szkoleniowego.

- Od ponad dwóch lat Gabriela utrzymuje poziom światowej czołówki, ale nie potrafiła tego pokazać na lodzie. Nie jestem zaskoczony, ale po prostu szczęśliwy, że wreszcie się przełamała. To naprawdę silna zawodniczka o wysokim poziomie. Ten finał doda jej pewności siebie, tym bardziej że pokonała silne dziewczyny, które były mistrzyniami olimpijskimi czy świata - mówił Gregory Durand (za pzls.pl) przed startem drugich zawodów w Montrealu.

Niejako na potwierdzenie tych słów, w sobotniej części rywalizacji to ponownie Topolska spisała się najlepiej. Tym razem dobrze poczyniła sobie w wyścigu na 1000 metrów i choć ostatecznie wystąpiła jedynie w finale pocieszenia, ze swojej postawy ma prawo być zadowolona - łącznie została sklasyfikowana na siódmej pozycji, a w ostatnim wyścigu do końca walczyła o jak najwyższą lokatę, na finiszu minimalnie wyprzedzając Kanadyjkę Florence Brunelle.

Niestety, w sobotnich zmaganiach, tak jak przed tygodniem, żadnemu z naszych panów nie udało się dotrzeć do półfinału. Najbliższy sukcesu był Łukasz Kuczyński w rywalizacji na 500 metrów, ostatecznie jednak musiał zadowolić się 12. lokatą. Z kolei w rywalizacji na 1500 metrów najlepszy spośród naszych był Michał Niewiński (28. lokata).

- Na tę chwilę wolałbym mieć po trzy kobiety i trzech mężczyzn w pierwszej dwudziestce, by zapewnić punkty, niż medale i mniej kwalifikacji. Potrzebujemy maksymalnej liczby miejsc premiujących awansem na igrzyska, a potem będziemy mogli się skupić na medalach mistrzostw Europy, igrzysk olimpijskich i mistrzostw świata - mówił przed ubiegłotygodniowymi zmaganiem Durand.

W Kanadzie od wyznaczonego celu nasza męska reprezentacja była bardzo daleko, zwłaszcza na najdłuższym dystansie. Poprawę w drugich zawodach można za to było dostrzec, jeśli chodzi o sztafety. Mężczyźni tym razem zdołali zakwalifikować się do półfinału (w najlepszej czwórce zabrakło dla nich miejsca), co nie powiodło się im przed tygodniem, panie minimalnie przegrały walkę o finał, a w ostatecznym rozrachunku uplasowały się na siódmej pozycji (3. miejsce w finale B), a więc o jedną lokatę wyżej niż w premierowych zawodach. Z kolei drużyna mieszana jako pierwsza w sezonie osiągnęła finał.

Do zakończenia cyklu World Tour, który jest jednocześnie kwalifikacją olimpijskimi, pozostały już tylko zaplanowane na listopad zawody w Polsce i Holandii. Najbliższe, w Gdańsku, odbędą się w dniach 20-23 listopada. ©©

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



URBANA NIE WOLNO ZAGŁASKAĆ

Odbiór zwycięstwa na Litwie, które było obojętnym Białoczerwonym - a tak po prawdzie niespecjalnie efektownego, nie udało się przecież wyraźnie zdominować w Kownie gospodarzy, ale dość pewnego - pokazuje, jak bardzo kibice piłkarskiej reprezentacji Polski stęsknili się za... normalnością. Nasi futboliści pod kierunkiem Jana Urbana jeszcze nierozegrali wybitnego meczu; docierają się i są na początku pracy nad schematami rozegrania oraz stałymi fragmentami, ale już dokonali czegoś niezwykle istotnego. Mianowicie - odmienili atmosferę w kadrze, klimat wokół niej i postrzeganie drużyny narodowej.

Oczywiście, największa w tym zasługa nowego selekcjonera, który z miejsca wprowadził spokój i stabilizację. Urban jest doświadczonym - jak lubi mówić - gościem, prawa rządzące szatnią doskonale zna z perspektywy piłkarza i trenera. I umiejętnie z tej wiedzy korzysta. Wraz ze sztabem „na dzień dobry” wykonał ogromną pracę selekcyjną, a teraz przy wysyłaniu powołań jest po prostu konsekwentny. I to na dziś wystarcza, aby z dużą dozą pewności siebie oczekiwać na baraże. I na mecz, który zostanie uznany za mit założycielski drużyny narodowej pod jego kierunkiem.

Urban nie szaleje z personami - nawet w szerokim składzie - lata spędzone w futbolu,

intuicja i ludzie ze sztabu podpowiadają mu, że na tym etapie budowy drużyny narodowej najważniejsze są po prostu powtarzalność (na boisku) i przewidywalność (w powołaniach). Na razie gramy też przy użyciu raczej prostych środków, na siłę nie szukamy - co selekcjoner zapowiadał tuż po nominacji - odniesień do kombinacyjnego, czyli bardziej zaawansowanego technicznie i taktycznie futbolu rodem na przykład z Hiszpanii. Staramy się stosować taktykę uszytą na miarę umiejętności wytypowanych wykonawców.

To racjonalne i najlepsze z możliwych w tym momencie podejście. Urban nie odlatuje, ale nie tylko mocno stąpa po ziemi, bo w ogóle nie ulegał też dotąd medialnej presji. Choćby dotyczącej powołania Oskara Pietruszewskiego, który błyszczy w Jagiellonii i świetnie wszedł do młodzieżowej reprezentacji Polski. Czy teraz, kiedy i tak będzie musiał dokonać - ze względu na wykluczenia z kartki (kontuzje także mogą wpłynąć na politykę kadrową) -

roszad w składzie, selekcjoner pozostanie nieugięty?

To istotne pytanie nie tylko w kontekście największego na tym etapie wyzwania kadry U-21, jakim będzie listopadowy mecz z Włochami. Bez dwóch zdań, miejsce wszystkich najlepszych polskich piłkarzy (bez względu na wiek, również bardzo młody) jest w pierwszej reprezentacji, ale zabieranie z Orłąt do drużyny narodowej miałyby sens tylko wtedy, gdyby zdolny młokos przewidziany był do gry, a nie na trybuny (co w przeszłości miało miejsce).

Słowem, cieszymy się, że w reprezentacji Polski mamy trenera Urbana i jego normalność. I ściskamy kciuki za powodzenie tej misji, która zaczęła się naprawdę obiecująco. Postarajmy się jednak nie zagłaskać selekcjonera, bo wszystko, co najtrudniejsze - z podniesieniem gry na poziom uprawniający do występu w finałach mistrzostw świata - wciąż przed nim. A skala trudności przed każdym kolejnym zgrupowaniem będzie wyłącznie wzrastać...



Gabriela Topolska (z lewej) na początku sezonu może pochwalić się najlepszą formą wśród Białoczerwonych

III liga ŁKS goni liderów. Udane debiuty w Wigrach

ŁKS ŁOMŻA LEPSZY OD JAGIELLONII II BIAŁYSTOK W REGIONALNYCH DERBACH

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

W derbach regionalnych w III lidze ŁKS Łomża pokonał na własnym stadionie z Jagiellonią II Białystok 2:0. W Mławie udany debiut trenera z Wigrami zaliczył Arkadiusz Szcherbowski.

ŁKS Łomża rozegrał dobry mecz i sięgnął po zasłużone zwycięstwo z Jagiellonią II Białystok 2:0. Dwie bramki zdobył jeszcze do przerwy. W 21 minucie doskonałym uderzeniem z rzutu wolnego popisał się Bartłomiej Olszewski, a w 36 minucie trafienie do bramki rywala zaliczył Łukasz Kosakiewicz.

- Drużyna pokazała sportowo dużą jakość - mówił na pomeczowej konferencji trener ŁKS Marcin Sasal. - Zagraliśmy piłkarsko dojrzale mecz. Są automatyzmy, pracowaliśmy nad pressingiem i właśnie po pressingu padła jedna bramka. Brakowało tylko zamknięcia na trzy. Musimy poprawić też statystyki napastników - dodał szkoleniowiec biało-czerwonych

- Przejechaliśmy wysłać wiadomość, że jesteśmy gotowi na wyzwania. I dziś takie wyzwanie mój młody zespół podjął. Niestety, po drodze mieliśmy kolizję i wypadło nam 40 minut z przygotowań do samego spotkania. Bramki, które straciliśmy nie przystają

na ten poziom. Powtarzam to już nie pierwszy raz w tym sezonie - stwierdził natomiast Tomasz Kulhawik trener Jagiellonii II Białystok.

Pierwszy mecz w roli trenera Wigier Suwałki rozegrał Arkadiusz Szcherbowski, który w miniony wtorek zastąpił na ławce trenerskiej suwalskiej drużyny Pawła Cimochońskiego. Debiut wypadł okazale, bo Wigry sięgnęły po wygraną 2:1.

Nie był to jednak jedyny udany debiut w Wigrach. Trener od pierwszej minuty postawił na młodego, zaledwie 17-letniego Filipa Michałowskiego. Michałowski grał już w meczach Wigier, ale wchodził z ławki. Teraz zagrał od początku i już w pierwszej minucie strzelił gola. Drugiego dołożył w 36 minucie.

Nie powiódł się wyjazd do Sieradza piłkarzom KS Wasilków, którzy przegrali z Wartą 0:2.

WYNIKI

ŁKS Łomża - Jagiellonia II Białystok 2:0 (2:0).

Bramki: 1:0 Bartłomiej Olszewski 21, 2:0 Łukasz Kosakiewicz 36.

ŁKS: A. Olszewski - Kosakiewicz, Gołoś, Witasik, B. Olszewski, Lesicki (85. Openchowski), Dziegielewski, Pindor (89. Karmarski), Kluska, Sauczek, Antkowiak.

Jagiellonia II: Kożuchowski - Lipiński (81. Jaroszuk), Duchnowski, Krasiewicz (58. Horosawa), Tymoszczuk, Drygiel (81. Ziarek), Polkowski, tarasovs, Kozłowski, Kuczyński, Jakimiuk (58. Zalewski).

Warta Sieradz - KS Wasilków 2:0 (0:0).

Bramki: 1:0 Ołeh Trubnikow 62, 2:0 Artur Sójka 75.

KS Wasilków: Gostomski - Niedźwiecki (77. Fronc), Kuźnicki, Kruszewski, Dawidowicz (82. Kul), Ptasirski, Bayer (78. Milewski), Wotkiewicz (82. Cholewa), Wasilewski, Mazurek, Boateng (69. Dudziński).

Mławianka Mława - Wigry Suwałki 1:2 (0:2).

Bramki: 0:1 Filip Michałowski 1, 0:2 Filip Michałowski 36, 1:2 Michał Stryjewski 74.

Wigry: Taudul - Ozga, Pajnowski, Machała, Kwiatkowski, Zagórski (87. Babkowski), Święty, Guzewski (55. Berezjanskij), Głowicki (55. Matus), Michałowski (55. Fronczak), Guzdek (78. Witke)

Pozostałe wyniki: GKS Belchatów - GKS Wiekielec 1:1 (0:0), KS CK Troszyn - Broń Radom 1:3 (1:2), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Wisła II Płock 4:1 (3:0), Olimpia Elbląg - Widzew II Łódź 3:3 (2:1), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Znicz Biała Piska 4:0 (2:0), Żąbkovia Żąbki - Legia II Warszawa 1:3 (0:2).

1. Żąbkovia Żąbki	13	31	46-21
2. Warta Sieradz	13	31	25-10
3. Legia II Warszawa	12	28	32-19
4. ŁKS Łomża	12	26	28-12
5. Świt Nowy Dwór Maz.	13	22	24-23
6. Wigry Suwałki	13	21	20-18
7. Broń Radom	13	20	20-17
8. Wisła II Płock	13	20	22-20
9. Lechia Tomaszów Maz.	13	17	23-19
10. GKS Belchatów	13	16	24-31
11. Olimpia Elbląg	13	15	21-23
12. Widzew II Łódź	13	15	25-31
13. GKS Wiekielec	13	13	14-20
14. KS Wasilków	13	13	14-29
15. KS CK Troszyn	13	12	29-26
16. Mławianka Mława	13	11	20-28
17. Jagiellonia II Białystok	13	10	12-22
18. Znicz Biała Piska	13	2	10-40

© P



Piłkarze ŁKS Łomża zmniejszyli stratę do liderujących drużyn III ligi. Zajmują czwarte miejsce mając 5 punktów mniej niż Żąbkovia i Warta, ale jeden mecz mniej rozegrany

REKLAMA

0011418170

OBWIESZCZENIE STAROSTY AUGUSTOWSKIEGO

o wydaniu decyzji na realizację inwestycji drogowej Nr 14/2025 z dnia 16.10.2025 r.

Zgodnie z art. 11f ust 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. – o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024r., poz. 311) Starosta Augustowski zawiadamia, że w dniu 16.10.2025 r. po rozpatrzeniu wniosku z dnia 31.07.2025 r., sprostowanego dnia 20.08.2025 r., Zarządu Powiatu Augustowskiego ul. 3 Maja 29, 16-300 Augustów, reprezentowanego przez Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Augustowie ul. Wojska Polskiego 54, 16-300 Augustów, wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji „**Rozbudowa ulicy powiatowej Nr 2540B – Rajgrodzka w Augustowie poprzez budowę ciągu pieszo – rowerowego na odcinku od skrzyżowania w miejscowości Mazurki do początku wybudowanej ścieżki**” w zakresie budowy: budowy ciągu pieszo – rowerowego o szer. 2,50 m o nawierzchni z betonu asfaltowego i poboczy o szer. 1,00 m z mieszanki kruszywowej, budowy przepustu z blach falistych na rzece Kamienny Bród, budowy nowych przepustów drogowych oraz przebudowy istniejących, budowy elementów odwodnienia: studzienek ściekowych, przykanalików, odcinków kanalizacji deszczowej, cieków korytkowych z elementów prefabrykowanych, rur drenarskich; wykonania nowej nawierzchni zjazdów indywidualnych i publicznych do granic pasa drogowego oraz przepustów pod zjazdami, przebudowy odcinków rowu melioracyjnego i drogowego, przebudowy odcinków i elementów sieci uzbrojenia terenu (telekomunikacja) oraz wycinki drzew i krzewów kolidujących z inwestycją. Inwestycja usytuowana będzie na:

• działkach drogowych: 42 obręb 1 Miasto Augustów, 30/3 obręb 2 Miasto Augustów, 76/2, 79 obręb Mazurki Gmina Augustów;

• działkach, które powstaną w wyniku podziału działek tj.:

13/1 o powierzchni 0,0068 ha (z podziału dz. 13 na dz. nr 13/1 i 13/2)

12/1 o powierzchni 0,0125 ha (z podziału dz. 12 na dz. nr 12/1 i 12/2)

11/1 o powierzchni 0,0052 ha (z podziału dz. 11 na dz. nr 11/1 i 11/2)

10/1 o powierzchni 0,0083 ha (z podziału dz. 10 na dz. nr 10/1 i 10/2)

9/1 o powierzchni 0,0073 ha (z podziału dz. 9 na dz. nr 9/1 i 9/2)

6/15 o powierzchni 0,0198 ha (z podziału dz. 6/10 na dz. nr 6/15 i 6/16)

6/11 o powierzchni 0,0112 ha (z podziału dz. 6/4 na dz. nr 6/11 i 6/12)

6/13 o powierzchni 0,0067 ha (z podziału dz. 6/9 na dz. nr 6/13 i 6/14)

5/4 o powierzchni 0,0281 ha (z podziału dz. 5/1 na dz. nr 5/4 i 5/5)

1983/4 o powierzchni 0,0018 ha (z podziału dz. 1983 na dz. nr 1983/4 i 1983/5)

4/1 o powierzchni 0,0121 ha (z podziału dz. 4 na dz. nr 4/1 i 4/2)

3/1 o powierzchni 0,0264 ha (z podziału dz. 3 na dz. nr 3/1 i 3/2)

2/5 o powierzchni 0,0050 ha (z podziału dz. 2/2 na dz. nr 2/5 i 2/6)

2/3 o powierzchni 0,0012 ha (z podziału dz. 2/1 na dz. nr 2/3 i 2/4)

22/1 o powierzchni 0,0404 ha (z podziału dz. 22 na dz. nr 22/1 i 22/2)

27/1 o powierzchni 0,0127 ha (z podziału dz. 27 na dz. nr 27/1 i 27/2)

20/1 o powierzchni 0,0034 ha (z podziału dz. 20 na dz. nr 20/1 i 20/2)

66/1 o powierzchni 0,0006 ha (z podziału dz. 66 na dz. nr 66/1 i 66/2)

19/5 o powierzchni 0,0220 ha (z podziału dz. 19/2 na dz. nr 19/5 i 19/6)

19/3 o powierzchni 0,0095 ha (z podziału dz. 19/1 na dz. nr 19/3 i 19/4)

18/1 o powierzchni 0,0213 ha (z podziału dz. 18 na dz. nr 18/1 i 18/2)

16/1 o powierzchni 0,0026 ha (z podziału dz. 16 na dz. nr 16/1 i 16/2)

14/1 o powierzchni 0,0007 ha (z podziału dz. 14 na dz. nr 14/1 i 14/2)

29/10 o powierzchni 0,0333 ha (z podziału dz. 29/5 na dz. nr 29/10 i 29/11)

29/6 o powierzchni 0,0255 ha (z podziału dz. 29/1 na dz. nr 29/6 i 29/7)

29/8 o powierzchni 0,0001 ha (z podziału dz. 29/4 na dz. nr 29/8 i 29/9)

28/1 o powierzchni 0,0275 ha (z podziału dz. 28 na dz. nr 28/1 i 28/2)

26/1 o powierzchni 0,0165 ha (z podziału dz. 26 na dz. nr 26/1 i 26/2)

25/1 o powierzchni 0,0257 ha (z podziału dz. 25na dz. nr 25/1 i 25/2)

24/1 o powierzchni 0,0166 ha (z podziału dz. 24 na dz. nr 24/1 i 24/2)

23/1 o powierzchni 0,0077 ha (z podziału dz. 23 na dz. nr 23/1 i 23/2)

784/3 o powierzchni 0,0047 ha (z podziału dz. 784/1 na dz. nr 784/3 i 784/4) obręb 1 Miasto Augustów

30/7 o powierzchni 0,0358 ha (z podziału dz. 30/4 na dz. nr 30/7 i 30/8)

30/5 o powierzchni 0,0189 ha (z podziału dz. 30/1 na dz. nr 30/5 i 30/6) obręb 2 Miasto Augustów

27/7 o powierzchni 0,0482 ha (z podziału dz. 27/6 na dz. nr 27/7 i 27/8)

27/9 o powierzchni 0,0932 ha (z podziału dz. 27/3 na dz. nr 27/9 i 27/10)

26/7 o powierzchni 0,0357 ha (z podziału dz. 26/2 na dz. nr 26/7 i 26/8)

26/9 o powierzchni 0,1716 ha (z podziału dz. 26/6 na dz. nr 26/9 i 26/10) obręb Mazurki Gmina Augustów (działka oznaczone tłustym drukiem jest przeznaczona do włączenia w pas drogi publicznej),

• działkach 43, 44/1, 44/2 obręb 1 Miasto Augustów, które z mocy prawa w całości staną się własnością Powiatu Augustowskiego,

• działkach, na których zachodzi konieczność czasowego zajęcia terenu:

- 50 obręb Mazurki Gmina Augustów – budowa przepustu z blach falistych oraz ciągu pieszo – rowerowego,

- 15 obręb 1 Miasto Augustów – przebudowa sieci uzbrojenia terenu (telekomunikacja),

- 19/6(19/2), 20/2(20) obręb 1 Miasto Augustów – budowa zjazdu publicznego,

- 22/2(22) obręb 1 Miasto Augustów – składowanie urobku z robót ziemnych na czas trwania budowy ciągu pieszo – rowerowego,

- 30/6(30/1) obręb 2 Miasto Augustów – budowa wylotu kanalizacji deszczowej.

Zgodnie z art. 49 Kpa, informuję, iż zawiadomienie uważa się za doręczone po upływie 14 dni od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości. W terminie 14 dni od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia, w sposób wskazany powyżej, stronom służy prawo wniesienia odwołania od decyzji do Wojewody Podlaskiego za pośrednictwem Starosty Augustowskiego. **Obwieszczenie umieszczono w prasie w dniu 20.10.2025 r., na tablicy ogłoszeń i na stronach internetowych w dniach od 20.10.2025 r. do 03.11.2025 r.**

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią stronę postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna co oznacza, że nie można wnieść od niej odwołania do organu drugiej instancji ani zaskarżyć do sądu administracyjnego. Oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania nie można wycofać.

Informuję - stosownie do art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego, że strony mogą zapoznać się z treścią decyzji, w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Augustowie w pokoju nr 14 przy ul. 3 Maja 29 w godzinach pracy urzędu.

STAROSTA AUGUSTOWSKI

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

0011418154

Wyrazy serdecznego współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci

Pana

dr. Adama Mariana

Kłubowicza

składają

*Dyrekcja oraz pracownicy
Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej
Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego
im. Jędrzeja Śniadeckiego w Białymstoku*

REKLAMA0011417712

REKLAMA0011418166

OGŁOSZENIE BURMISTRZA SZEPIETOWA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie ewidencyjnym Szepietowo dla działek o numerach ewidencyjnych 1066, 978, 981, 916 oraz w obrębie ewidencyjnym Szepietowo – Wawrzyńce ODR dla działek o numerach ewidencyjnych 41, 4/1

Na podstawie art. 8e, art. 8h, art. 8i, art. 8j oraz 17 pkt 11 i pkt 13 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), zwanej dalej ustawą oraz Uchwały Nr XLII/77/25 Rady Miejskiej w Szepietowie z dnia 8 maja 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie ewidencyjnym Szepietowo dla działek o numerach ewidencyjnych 1066, 978, 981, 916 oraz w obrębie ewidencyjnym Szepietowo – Wawrzyńce ODR dla działek o numerach ewidencyjnych 41, 4/1

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie ewidencyjnym Szepietowo dla działek o numerach ewidencyjnych 1066, 978, 981, 916 oraz w obrębie ewidencyjnym Szepietowo – Wawrzyńce ODR dla działek o numerach ewidencyjnych 41, 4/1, które będą prowadzone w terminie od dnia 20 października 2025 r. do dnia 19 listopada 2025 r.

Zgodnie z art. 8i ustawy konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- **zbieranie uwag od dnia 20 października 2025 r. do dnia 19 listopada 2025 r.;**
- **spotkanie otwarte** poprzedzone prezentacją projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, które odbędzie się **w dniu 5 listopada 2025 r. o godzinie 15:30 w Sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Szepietowie, ul. Główna 6;**
- **dyżury projektanta, które odbędą się w Sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Szepietowie, ul. Główna 6 w dniach: 28 października 2025 r. w godz.15:30 – 17:30 oraz 12 listopada 2025 r. w godz. 15:30 – 17:30.**

Projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podczas trwania konsultacji społecznych zostanie udostępniony do wglądu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szepietowie, ul. Główna 6 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Szepietowie pod adresem: <https://szepietowo.biuletyn.net/> w zakładce *Planowanie przestrzenne*.

Interesariusze mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Uwagi mogą być wnoszone w terminie trwania konsultacji społecznych, tj. **od dnia 20 października 2025 r. do dnia 19 listopada 2025 r.**

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy **uwagi do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego** składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej **na formularzu w postaci papierowej lub dokumentu elektronicznego zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509):

- **za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP;**
- **na adres e-mail:** um@szepietowo.pl;
- **poprzez platformę e-Doręczenia;**
- **osobiście** w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Szepietowie;
- **pocztą na adres:** Urząd Miejski w Szepietowie, ul. Główna 6, 18 – 210 Szepietowo.

Wzór formularza, o którym mowa powyżej dostępny jest:

- na stronach internetowych: Urzędu Miejskiego w Szepietowie (www.szepietowo.pl) oraz Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Szepietowie (www.szepietowo.biuletyn.net) w zakładce Planowanie przestrzenne;
- na stronie internetowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii (<https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>);
- w sekretariacie oraz w pokoju nr 12 w Urzędzie Miejskim w Szepietowie, ul. Główna 6.

Stosownie do art. 8g ust. 2 ustawy **składający uwagę do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego** podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Szepietowa. Informuję, iż **uwagi złożone po upływie terminu, o którym mowa powyżej pozostawia się bez rozpatrzenia.**

Informuję ponadto, iż Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Szepietowie: <https://szepietowo.biuletyn.net>, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Szepietowie: <https://www.szepietowo.pl> oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szepietowie, ul. Główna 6.

0011418166

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

PIĘKNY dom w okolicach Węgorzewa, z dostępem do jeziora. Szczegóły pod tel.504 303 230

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suwerek" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

MATERIAŁY OPAŁOWE

AB brzoza, dąb, grab, sosna, olcha-

sprzedam. Dowóz gratis. 725-481-587

KUPIĘ : brzoza, dąb, grab, olcha,

jesion, tel. 725-481-587

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

KUPIMY Twój samochód 2.000-

50.000zł. Zadzwoni! 605-541-848

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zatrudnię traktorzystę do robienia wozów paszowych
zapewniam zakwaterowanie i wyżywienie, wynagrodzenie od 7 tys. wzwyż, 518-158-921.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CIEKNAĆE rynny, dachy, kominy, płotki śniegowe, 797-513-715.

REMONTOWO -budowlane, wykończenia, tel. 511-969-731.

INSTALACYJNE

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

KOMPUTEROWE

AWARIE -naprawy komputerów, laptopów. Dojazd gratis! 798-922-652

MONTAŻOWE

OKNA, drzwi, rolety -producent. Fachowy montaż, najtaniej -sprawdź, tel. 85/652-57-86, 514-505-507

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Święteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SPRZEDAŻ jałowic cielnych. 602-731-229

AUTOREKLAMA

nasze

komunikaty.pl

Wiem doskonale, że bez testamentu kolejne pokolenia mają kłopoty



Krzysztof Cugowski w „Fakcie” Fot. Łukasz Kaczanowski

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 161

Julia Wieniawa
wdała się w dyskusję
Piosenkarka miała okazję pojawić się jako gość specjalny w nowym odcinku „Top Model”. Wieniawa wdała się w dyskusję z jedną z uczestniczek. Internauci nie byli zadowoleni. „– Julia, jesteś piękną kobietą, ale uważam, że ostatnią do wypowiadania się na temat modelingu” – napisał jeden z nich.



Pyszne dania w 10 minut z Julią Oleś
Stopklatka, 13:50
 Ośmiodcinkowy program, w którym prowadząca pokazuje, jak w kilka chwil przygotować smaczne i proste potrawy. Każdy odcinek to jeden inspirujący przepis, który udowodnia, że gotowanie może być szybkie, łatwe i pełne smaku.

Dominikę Serowską irytowały porównania

Celebrytka nie ukrywa, że o przyjaźni między nią a byłą żoną jej obecnego ukochanego nie może być mowy. W rozmowie w podcaście „Call Me Mommy” stwierdziła, że najgorsze były dla niej porównania między nią a Kasią Cichopek. – To było dla mnie takie uwłaczające i żenujące – podkreśliła.

Maja Bohosiewicz złamała sobie żebra
Celebrytka i Albert Kosiński tworzyli jedną z par jubileuszowej edycji „Tańca z gwiazdami”. Influencerka podczas treningów nabawiła się jednak kontuzji. Przez problemy zdrowotne zdecydowała się zrezygnować z dalszej walki o Kryształową Kulę. – Bardzo chciałam zaataczyć ten odcinek rodziny. W poniedziałek poszłam na kolejne badania i USG potwierdziło złamanie żebra i uraz okostnej. Muszę się zastrzymać – powiedziała w filmiku na Instagramie.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



XIX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina
TVP Kultura, 17:50

Wygrana w Konkursie Chopi-
nowskim otwiera drzwi do
wszystkich sal koncerto-
wych. Zwycięzców poznamy
w poniedziałek w trakcie
specjalnej „Nocy z Chopi-
nem”, która trwać będzie
od 17:50 do ok. 2:00. We
wtorek od 18:50 koncert
laureatów, transmitowany na
antenach TVP 1 i TVP Kultura.

Pearl Harbor – świat w ogniu

Fokus TV, 21:00

Piękne Hawaje były miejscem jednej z najbardziej pamiętnych bitew II wojny światowej. Jak Pearl Harbor zmieniło oblicze wojny i czy rzeczywiście było to wielkie zyciestwo Japończyków?

1312. Afryka odkrywa Amerykę
Planete+ HD, 21:55
W filmie historycy przybliżają mało znany rozdział historii. Na podstawie źródeł pisanych i znalezisk archeologicznych przedstawiają tezę, że w XIV wieku Afrykanie dopłynęli do Ameryki i założyli tam osady.

Pozio mo:

- 1) rodzaj marynarki o luźnym kroju,
- 5) sezonowa sprzedaż towarów,
- 9) gorący wafel z bitą śmietaną,
- 10) bróń Bartosza Głowackiego,
- 12) regionalna nazwa pogrzebacza,
- 14) określona suma pieniędzy,
- 15) opiekuńcze skrzydła, dbałość,
- 17) rządy przemocy, totalitaryzm,
- 18) sala lekcyjna w liceum,
- 21) kojarzy się z wieńcem i łopatami,
- 23) zgrabne zwierzę polskich lasów,
- 28) aktor z filmu „Chłopaki nie płaczą”,
- 29) wzorzysta, wielobarwna tkanina,
- 32) romantyczne spotkanie zakochanych,
- 36) kuzynka norki o giętkim ciele,
- 37) ekstrakt z kawy naturalnej,
- 38) ptak z rodziny krukowatych,
- 39) torbaczn śpiący na eukaliptusie,
- 40) jedyna córka w rodzinie.

Pionowo:

- 1) postępek naruszający przyjęte normy,
- 2) chroniła rycerza przed urazami,
- 3) łuk wsparty na dwóch kolumnach,
- 4) polski pies myśliwski,
- 5) pierwszy zawsze najtrudniejszy,
- 6) powrót do wcześniejszego, gorszego stanu.

[illegible]

7) tłum jaskrawe światło lampy,
8) trzecia planeta od Słońca,
11) powolny chód wierzchowca,
13) gorzkie ..., nabożeństwo
 śpiewane,
16) dzieło plastyczne przedsta-
 wiające kogoś lub coś,
19) Elza z afrykańskiego buszu,
20) materiał na chochoła,
22) zupa z kielbasą i jajkiem,
24) część obszaru wodnego.

25) nietoperz z długimi uszami,
26) surowiec do wyrobu piwa,
27) roślina do majenia, tatarak,
29) ... Wiślane z urodzajnymi
 glebami,
30) mityczny brat Polluksa,
31) poetycko o strumieniu,
33) stan w USA z rzeką Jukon,
34) „Noc listopadowa” Stanisła-
 wa Wyspiańskiego,
35) eskimoski skafander z futra.

ROZWIĄZANIE NR 160

B	U	T	A	P	R	E	N			P	A	S	T	E	R	K	A
D	L	L	A	U	I	M	I	E		M	M	K	A				
D	I	C	A	P	R	I	O			D	R	Y	B	L	I	N	G
C	I	K		B	U	T	Y			C	E	E	I				
R	A	I	N	M	A	N	M			C	Z	A	R	P	A	R	
U	N		O		E	M	A	L	I	A		F	A		A	E	
B	E	D	E	K	E	R				A		Z	E	M	L	I	K
I	E	I	K		W	I	A	D	R	O		R	B	B	I		
K	I	E	R	A	T							F	A	R	A	O	N
N		E		E		O						R	E	E	B		
S	T	O	P	E	R							A	L	K	O	W	A
E	E	L		P								N	L		O		
C	R	U	I	S	E							C	L	A	U	D	E
N		K		D								J	M	M	K	A	R
G	A	Z	A		O	J	C	Z	Y	Z	N	A				A	R

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Nowa energia pchnie cię na przód. Zaufaj intuicji i nie bój się zmian. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że przyniosą ci szczęście.

Ryby (19.02 - 20.03)
Czas na odpoczynek i regenerację. Zadbaj o relacje z innymi osobami. Horoskop na dziś wróży, że ktoś bliski potrzebuje twojej uwagi.

Baran (21.03 - 19.04)
Pomysły będą kipieć. Wykorzystaj je, zanim znikną. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że kreatywność to twój największy atut.

Byk (20.04 - 20.05)
Nie uciekaj od emocji – będą twoją siłą. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że spotkanie z przeszłością przyniesie zrozumienie i ulgę.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Nie trać pewności siebie. Horoskop na dziś wróży, że sukces jest znacznie bliżej, niż myślisz.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w głowie to klucz. Ustal priorytety i zaufaj planom. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dzięki temu osiągniesz spokój.

Lew (23.07 - 22.08)
Balans jest w zasięgu ręki. Zadbaj o siebie, zanim zajmiesz się innymi. Horoskop dzienny przypomina, że harmonia zaczyna się w sercu.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja nie zawiedzie cię. Nie bój się prawdy. Horoskop na dziś zapowiada, że przyniesie ona oczyszczenie i otworzy nowe drzwi.

Waga (23.09 - 22.10)
Czas ruszyć w nieznanne. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że odwaga i wiara w siebie otworzą przed tobą ekscytujące możliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Determinacja zaprowadzi cię dzisiaj daleko. Nie zwątp, gdy pojawią się przeszkody. Horoskop dzienny wyraźnie uspokaja, że to tylko test...

Strzelec (22.11 - 21.12)
Zaskoczysz nawet siebie. Horoskop na dziś zapowiada, że twoje pomysły zainspirują innych, jeśli odważysz się je ujawnić.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Sny niosą wskazówki – słuchaj ich. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że kreatywność pomoże ci zmienić marzenia w rzeczywistość.